

POM w Sońsku, pierwszy w woj. warszawskim zameldował o gotowości maszyn żniwno-omłotowych

W wszystkich POM-ach woj. warszawskiego trwają intensywne przygotowania do kampanii żniwno-omłotowej. Nie wszystkie jednak przygotowania do tej ważnej kampanii są w dostatecznym stopniu zaawansowane. Obok ośrodków, które produkują w sprawnym, terminowym przepływie maszyn, zameldował o gotowości maszyn żniwno-omłotowych. Sukces ten jest tym większy, że POM do niedawna miał duże trudności w realizacji planów.

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, wtorek 23 czerwca 1953 147 (976) B Cena 20 gr

W odpowiedzi na apel budowniczych-huty im. Bolesława Bieruta

Kolejarze walczą o terminowe bezawaryjne dostawy dla Nowej Huty

Meldunki o podjęciu apelu budowniczych huty im. Bolesława Bieruta i kolejarzy węgla Kraków - Piasezów nadeszły już zalogi 11 węzłów PKP. W zobowiązaniach swych kolejarze wiele uwagi poświęcają jak najsprawniejszemu transportowi materiałów i urządzeń dla Nowej Huty oraz należytemu przygotowaniu się do wzmożonych przewozów jesienią. W dzień po podjęciu zobowiązań przez kolejarzy węgla Kraków - Piasezów do czynu lipcowego przystąpiła również zalogi węzła krakowskiego. M. in. drużyny parowozowe zobowiązują się nie opóźnić żadnego pociągu, a zwłaszcza pociągów wiozących dostawy materiałów konstrukcyjnych dla obiektów Nowej Huty, zmniejszyć łącznie zużycie węgla miesięcznie o 389,5 tony. W podjętej na zakończenie masówki uchwale czytamy m. in.:

98,9 do 99,3 proc., a towarowych z 87,2 proc. do 99,5 proc. Postanowili oni też skrócić czas rozrządu składu pociągów średnio o 20 min., co znacznie przyspieszy obrót wagonami i zagwarantuje m. in. terminowe dostawy dla Nowej Huty. Do czynu lipcowego przystąpił pracownicy wszystkich służb węzła olsztyńskiego PKP. M. in. pracownicy służby ruchu postanowili zwiększyć regularność biegu pociągów osobowych do 99,3, przetaczać wagony bezawaryjnie, a w pracy manewrowej stosować metody Maniewa i Krasnowa.

Młodzież Żywieckiej Fabryki Papieru podnosi jakość i wydajność produkcji

Jedną z pierwszych w woj. krakowskim do czynu lipcowego stanęła produkująca w przemyśle papierniczym zalogi Żywieckiej Fabryki Papieru. Na masówce przedstawił też odpowiedzialny za produkcję papieru Henryk Broda zgłosił zobowiązanie, że wspólnie z brygadzią z warsztatów mechanicznych Wiktoorem Głazykiem przebuduje do dnia 22 lipca ważne urządzenia, przez co w jednym z zasadniczych oddziałów wydajność wzrośnie o 70 proc. Zgłaszając zobowiązanie idące w kierunku podniesienia wydajności i jakości produkcji w oddziale ścieralni Zofia Makula z brygady młodzieży, powiedziała:

sprawnie. Brygada Stanisława Kozioła zaoszczędziła 1.100 roboczogodzin, brygada Ludwika Szafrana skróciła czas remontu maszyn o 15 dni, kowal warsztatowy Malinowski pracę swoją wykonał o 15 dni przed terminem. W tych dniach zostaną przesłani mechanicy do obsługi snopowięzatek.

Koresp. K. LESIECKI Rzeszów

Młodzież POM-u Bezwola zakończy akcją żniwną 4 dni przed terminem

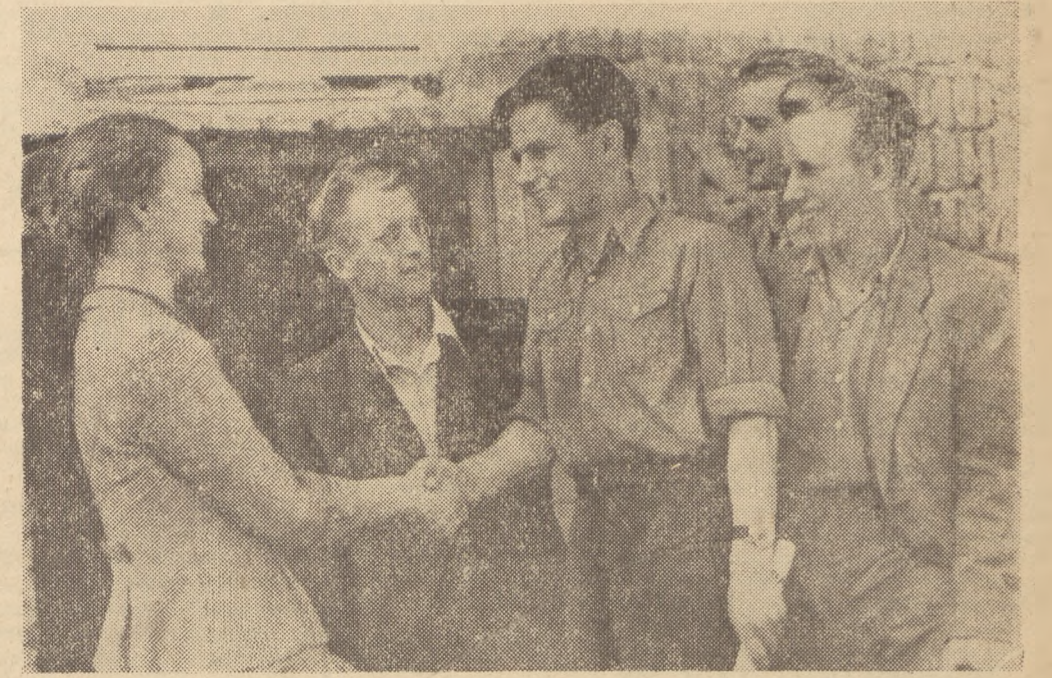
Na ogólnym zebraniu, po wysłuchaniu pogadanki na temat zadań Festiwalu młodzieży z POM-u Bezwola pow. Radzyń postanowili powitać Festiwal nowymi osiągnięciami. Zełempowcy podjęli współzawodniczość pracy z POM-em Opole pow. Włodawa. Za przykładem zełempowców cała zalogi POM-u Bezwola postanowiła akcję żniwną ukończyć na 4 dni przed terminem.

H. GAL. Lublin

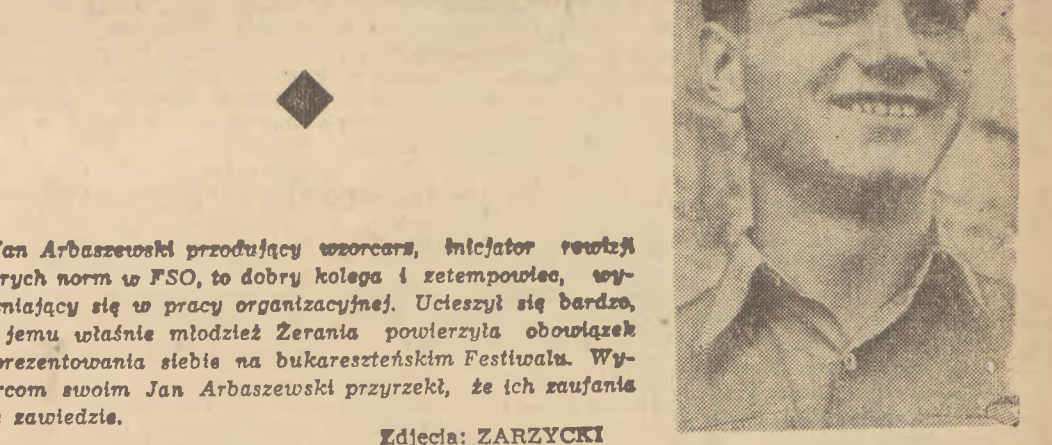
Delegat młodego Żerania



Przed kilkoma dniami młodzież żerańska Fabryki Samochodów Osobowych wybrała stożego delegata na IV Festiwal w Bukareszcie. Młodzież Żerania dobrze zdała sobie sprawę jak wielkie znaczenie ma właściwy wybór delegata. Trzeba wybrać najlepszego, tego, który swoją ofiarną pracą produkcyjną zasłużył na to, by reprezentować młodzież FSO. Kiedy pada nazwisko Jana Arbaszewskiego — lubianego i szanowanego przez całą młodzież, przodującego wzorczarza, wszyscy podnoszą ręce.



Koleżdy delegata Arbaszewskiego — Henryk Staszek i Zuzanna Kowalewska dumni są z niego. Serdecznie cieszą się nie tylko z jego zasłużonego wyjazdu na Festiwal, ale i z poważnych sukcesów Arbaszewskiego w pracy produkcyjnej.



Jan Arbaszewski, przodujący wzorczar, inicjator rewizji starych norm w FSO, to dobry kolega i zetempowiec, wyróżniający się w pracy organizacyjnej. Ucieszył się bardzo, że jemu właśnie młodzież Żerania powierzyła obowiązki reprezentowania siebie na bukareszciejskim Festiwalu. Wyborcom swoim Jan Arbaszewski przyrzekł, że ich zaufania nie zawiedzie.

Zdjęcia: ZARZYCKI opr. H. STAS.

Dumę z osiągnięć Polski Ludowej na morzu zmanifestowało społeczeństwo na obchodach „Dni Morza“

21 bm. na Wybrzeżu i w całym kraju rozpoczęły się imprezy i obchody „Dni Morza“, które trwać będą do 23 czerwca. W inauguracji „Dni“ brało wzięcie masowy udział społeczeństwo, które manifestowało głęboką więź z ludźmi morza — marynarzami floty wojennej i handlowej, stożownikami, rybakami i pracownikami portów — oraz dumę z wielkich osiągnięć Polski Ludowej na Morzu.

„Dni Morza“ w Szczecinie zainaugurowano na sygnał radiowy uroczystym podniesieniem gął flagowych w porcie i na jednostkach pływających. We wczesnych godzinach rannych największy statek rybacki „Diana“ udał się do Swinoujścia wioząc na swoim pokładzie 550 przodowników z zakładów pracy Szczecina, którzy zwiędli tamtejszą bazę pociągów dalekookreślnych, a następnie odbyli przejażdżkę na pełne morze.

Inne 3 statki udały się do Swinoujścia i Międzyzdrojów, mając na pokładzie kilkuset cieciekowców. Ponad 1500 osób, w tej liczbie 250 junaków SP z woj. szczecińskiego, skorzystało w niedzielę z wycieczek statkami po porcie. Grupa około 100 aktywistów LPZ bawiła na przejażdżce dookoła jeziora Dąbskiego i po Zalewie. W Gdańsku i Gdyni „Dni Morza“ zainaugurowały liczne

zwały się również zawody pływackie na trasie Wilanów-Warszawa, zorganizowane przez Stożeczny Komitet Kultury Fizycznej.

Obchód tegorocznych „Dni Morza“ w województwie stalinogrodzkim rozpoczął w dniu 20 bm. uroczysty capstrzyk, który w godzinach wieczornych przeciągnął ulicami Stalino-

W niedzielę mieszkańcy Stalino- i okolicznych miast, korzystając z pięknej pogody, bawili się wesoło na wielkim festynie ludowym w parku Kościuszki.

W Poznaniu uroczystości tegorocznych „Dni Morza“ rozpoczęła wielka impreza na jeziorze w Klekru.

Po uroczystym wciągnięciu bandery na maszt odbyła się przy udziale ponad 50 jednostek pływających barwna defilada. Imprezie urozmaiciły regaty żeglarskie oraz wycieczki ślizgaczy. Ponadto na jeziorze w Klekru przeprowadzone zostały pokazy walk kopijników na lodziach, zawody szalup oraz regaty sprawnościowa.

Imprezy artystyczne. Centralnym punktem uroczystości było otwarcie „Wystawy Morskiej“ w Młodzieżowym Domu Kultury w Gdyni. Obrazuje ona rozwój gospodarki morskiej Polski Ludowej w dziedzinie przeladunków towarów w portach handlowych, rozbudowy przemysłu okrętowego i zwiększenia przewozów floty polskiej oraz osiągnięcia rybołówstwa bałtyckiego i dalekookreślonego.

Uroczystości „Dni Morza“ w Warszawie zainaugurowane zostały w Ośrodku Sportów Wodnych LPZ na Czerniakowie, gdzie — z udziałem licznych sportowców i aktywistów LPZ — odbyło się podniesienie gął flagowej.

Przed południem rozpoczęły się na Wiśle regaty żeglarskie, w których wzięło udział 86 jachtów. Wielkim zainteresowaniem cte

Uwaga PLAN!

— towarzysze z kopalni „Wieczorek“

Oddział I wydobywczy kopalni „Wieczorek“ od początku bieżącego miesiąca nie wykonuje swych zadań produkcyjnych. Jego wydajność waha się w granicach od 80 do 90 procent planu. Oddział I zalega już z wydobywaniem 812 ton węgla. To obniża plan wydobywania kopalni. Dlaczego tak się dzieje?

Towarzysze z Zarządu Zakładowego ZMP twierdzą, że niewykonanie planu spowodowane jest trudnymi warunkami geologicznymi na ścianie. Rzeczywiście ściana na tym oddziale ma dużo kamienia, jest to tzw. „gruby pokład“. Ale są również inne przyczyny hamujące wydobywanie. Ze ścianami trudno przemieszczać sprzęt, zastępując go małym wydajnym, przestarzałym, który wymaga podważenia, które zmniejszają wydobywanie. Przenosić usunięto

dlatego, że brak było przeszkolonej obsługi, górnicy nie umieli się z nim obchodzić. Winę ponosi więc w dużej mierze kierownicy referatu szkolenia zawodowego kopalni, inspektor Lenko, który nie dopełnił w przeszłości zadań szkoleniowych do obsługi przenośnika. Towarzysze z Zarządu Zakładowego ZMP powinni dopełnić, by młodzieży górniczy jak najszybciej opanował umiejętność obsługi przenośnika wydajnego w pracy przenośnik zgrzeblowego.

Młodzieży górniczy z kopalni „Wieczorek“ — uciecie się do pomocy i pomocy górniczej. Walczcie ofiarnie o pełne wykonanie planu wydobywania przez Waszą kopalnię!

Koresp. STANISŁAW STEPIEN Stalino-

Hańba mordercom Rosenbergów

Krew dwojga niewinnych ludzi jeszcze bardziej zespoli bojowników o pokój

Oświadczenie I. Erenburga w „Prawdzie“

Rawiący obecnie w Budapeszcie na sesji Światowej Rady Pokoju znany pisarz radziecki Ila Erenburg przesłał redakcji „Prawdy“ następujące oświadczenie w związku z zamordowaniem małżonków Ethel i Juliusa Rosenberga:

Na końcowym posiedzeniu Światowej Rady Pokoju przeżyliśmy chwile, których nikt z nas nie zapomni. Na trybunie wszedł katolicki prawnik z Belgii. W jego głosie brzmiała radość, oburzenie i gniew. Zakomunikował on, że dokonana została straszna zbrodnia — dwoje niewinnych, których uratować usiłowali wszyscy ludzie nie wyuczy z sumienia, zamordowano na elektrycznym krześle. W milczeniu stali członkowie Światowej Rady Pokoju, Hindusi i Francuzi, Rosjanie i Amerykanie, Chińczycy i Arabowie. Jeszcze wczoraj wszyscy wierzyli, że jeśli nie sumienie, to chociażby zimne wyrachowanie powstrzyma reke morderców. Jednakże siły zła zwyciężyły.

Wszyscy wiedzą o tym, że Rosenbergowie byli niewinni. Pisali o tym fizycy atomowi w Stanach Zjednoczonych i wszyscy prawnicy Europy bez względu na swe przekonania polityczne. Sprawa Rosenberga długo się ciągnęła; niewinność skazano na śmierć, ale egzekucję milo-tyczną to odraczano. Któż wie, czym to wytłumaczyć — strachem czy okrucieństwem. Niewinnych poddawano najokrutniejszej torturze — oczekiwaniu śmierci.

Dziesiątki milionów ludzi błagało tych, od których zależało losy świata, aby wstrzymali rękę. Prośli o to kardynałowie, włoścacy i prości ludzie w Nowym Jorku, deputowani amerykańscy i słynni pisarze — To-

latom nienawidzi. Kłamstwa i strachu. Zamordowali ich ludzie, którzy boją się pokoju. To więcej niż zbrodnia, to złaźstwo. Gdy wiadomość o straceniu Rosenberga obiegła świat — wszyscy doznali głębokiego wstrząsu. Demonstracje protestacyjne jak burza przewalały się przez Nowy Jork i Londyn, przez Rzym i Paryż. W każdym narodził się prawdziwy sen i żądanie narodu nie może spokojnie patrzeć na śmierć niewinnych.

Rosenbergowie zginęli dlatego, że pragnęli pokoju, jak pragną go setki milionów uczciwych ludzi. Zginęli dlatego, że partia wojny potrzebuje ofiar, że po pierwszym porozumieniu w Korei wszyscy narody nabrały ochoty; zginęli dlatego, że za oceną są ludzie, którzy wciąż jeszcze mają nadzieję otumanienia swego narodu, zastraszenia ludzkości, rozniecenia wojny.

Nie, tego nie będzie. Krew dwojga niewinnych jeszcze bardziej zespoli wszystkich ludzi, którzy pragną pokoju. Głęboko współczujemy narodowi amerykańskiemu, który nie zdażył zapobiec zbrodni. Wiemy, że wraz z wszystkimi narodami ciężko przeżywa on to dzieło ciemnych mocy. Dzieł Rosenberga będą świadkami tego, że co zginęli ich rodzice — solidarności ludzkiej, końca zamknięcia duchowego, pokoju między ludźmi. Świadomość tego podtrzymywała na duchu niewinnych Rosenberga w ciągu długich miesięcy ich agonii, świadomość tego jest źródłem natchnienia dla wszystkich narodów w ich walce o pokój.

(Dalsze głosy potępiające morderców — na str. 2-ej).

Wreszcie jednego dnia, po przeczytaniu wypowiedzi kol. Lubienieckiego — tokarza z doświadczonej maszyny na Wydziale I Mechanicznym, który zastosował nowe normy zużycia materiałów i przekroczył je — postanowiłem i ja, idąc za jego przykładem po gospodarstwu troszczyć się o materiał.

U nas na spawalni rur w hucie „Ferrum“ kiedy się

Teodor Gruber spawacz z huty „Ferrum“

Idąc za przykładem tokarzy „Ursusa“ — postanowiłem planowo oszczędzać elektrody

Z zainteresowaniem czytałem w „Sztandarze Młodych“ o tym, jak młodzi tokarze „Ursusa“ walczą o oszczędność, pragnąc dać krajowi do końca roku 200 ton materiałów z wygosparowanego materiału.

Wiele ja, który oszczędzam, że odpowiedzialnym współzawodnicą naszej huty „Ferrum“ zobowiązuję się wykorzystywać elektrody do końca, nie pozostawiać dłuższego odpadu jak 5-centymetrowy.

Nie można jednak sobie wyobrazić planowej, poważnej walki z marnotrawstwem w pojedynkę. Powinno brać w niej udział cała zalogi, a młodzieży w tej walce może pomóc nasz Związek Młodzieży Polskiej.

Spodziewam się, że nasi spawacze z huty przyłączą się do mojego zobowiązania, a może pobudzi ono również do walki o oszczędność kolegów z „Ursusa“.

Za pośrednictwem „Sztandaru Młodych“ życzę kolegów z „Ursusa“ dużych osiągnięć i przedterminowego wykonania zobowiązania.

Wreszcie jednego dnia, po przeczytaniu wypowiedzi kol. Lubienieckiego — tokarza z doświadczonej maszyny na Wydziale I Mechanicznym, który zastosował nowe normy zużycia materiałów i przekroczył je — postanowiłem i ja, idąc za jego przykładem po gospodarstwu troszczyć się o materiał.

U nas na spawalni rur w hucie „Ferrum“ kiedy się

Teodor Gruber spawacz z huty „Ferrum“

Idąc za przykładem tokarzy „Ursusa“ — postanowiłem planowo oszczędzać elektrody

Z zainteresowaniem czytałem w „Sztandarze Młodych“ o tym, jak młodzi tokarze „Ursusa“ walczą o oszczędność, pragnąc dać krajowi do końca roku 200 ton materiałów z wygosparowanego materiału.

Wiele ja, który oszczędzam, że odpowiedzialnym współzawodnicą naszej huty „Ferrum“ zobowiązuję się wykorzystywać elektrody do końca, nie pozostawiać dłuższego odpadu jak 5-centymetrowy.

Nie można jednak sobie wyobrazić planowej, poważnej walki z marnotrawstwem w pojedynkę. Powinno brać w niej udział cała zalogi, a młodzieży w tej walce może pomóc nasz Związek Młodzieży Polskiej.

Studenci Politechniki Śląskiej im. W. Pstrowskiego wybrali delegatów

na III Światowy Kongres Studentów w Warszawie i Festiwal w Bukareszcie

Do wyborów delegatów z Politechniki Śląskiej im. W. Pstrowskiego w Gliwicach na III Światowy Kongres Studentów i Festiwal w Bukareszcie młodzież tej uczelni przystąpiła z niemałymi osiągnięciami w letniej sesji egzaminacyjnej. Student Politechniki rozumieją, że sumienna nauka jest ich pierwszym zadaniem. Do przodujących na Politechnice należą m. in. 12-osobowa grupa kol. Zielenieckiego. Dobrym i sumiennym przygotowaniem do sesji pochwalić się może ogromna większość studentów.

Gdy nadszedł moment wyboru delegatów, burzą oklasków przyjęli zebrani kandydaturę studentki IV roku wydziału mechanicznego, kol. Wiktorii Bartoszy, która wyróżnia się w nauce!

pracy społecznej, a obie ostatnie sesje zdał z ocenami bardzo dobrymi.

Uważam, że kol. kol. Ledwoń, Gostosz i Bartosz w pełni zasługują na to, by reprezentować naszą uczelnię na Festiwalu i Kongresie. Niech na tych dwóch spotkaniach młodzieży opowiedzą oni studentom z całego świata o naszym, pięknym życiu studentów Polski Ludowej — powiedział m. in. w dyskusji nad kandydatami kol. Czarniecki.

Podobne nakazy dał delegatowi Politechniki Śląskiej na Kongres Studentów i Festiwalu pozostali studenci uczelni.

Korespondent J. MAGDZIAK Stalino-

Dobra organizacja pracy pozwala wysoko przekraczać normy murarom na budowie 302-a łódzkiego ZBP

Starszy mistrz murarski Józef Gnypp dopiero od kilku tygodni pracuje na budowie Łódzkiego Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego. Poprzednio budował Kombinat Piotrkowski. Dziś stawia nowe hale przemysłowe Łódzkiego Zakładów Maszyn Włókienniczych, kieruje pracą zespołów murarskich na odcinku budowy 302-a. Stali kontakt z wszystkimi murarzami i pozwala mu szybko usuwać wszelkie przeszkody i mobilizować zespoły do lepszej pracy. Szczególnie dobre wyniki pracy na nowych normach ma siedmioosobowy zespół murarski tow. Bąkowskiego.

Niech tylko dalej, tak idzie jak dotychczas to nasza wydajność będzie wyższa niż w ubiegłym tygodniu. Damy około 200 proc. — obiecuje majster Gnyppowi,

du na wykorzystanie rezerwy i lepszą organizację roboty, na co dotychczas nie zwracali uwagi. Odmówił on mianowicie z kierownikami budowy Markiewiczem sprawę sprawnego zaopatrzenia brygad w materiał budowlany i dziś już zespoły nie muszą czekać na budulec. Brygady transportowe dowożą materiał pod mury. Zaprawa jest lebrna i cegła nieopłuczona. Murarze zaczynają robotę od 7 rano. Kiedy przychodzą na budowę materiał jest już przygotowany.

Tylko kilnie wzięto do górki i mur pnie się szybko w górę — mówią członkowie brygady Bąkowskiego, zadowoleni, że dobra organizacja pracy na budowie pozwala im przekraczać nowe normy.

Majster Gnypp wie, że osiągnięcia te są możliwe ze względu

Wszystkie problemy sporne można rozwiązać w drodze rokowań międzynarodowych

Deklaracja ŚRP w sprawie kampanii na rzecz rokowań Światowej Rady Pokoju

„Wydarczenia ostatnich miesięcy wpoiły narodom przekonanie, że możliwe jest pokojowe uregulowanie wszystkich rozbieżności międzynarodowych.

W narodach utwierdza się świadomość, że w drodze wytrwania i uporczywej walki mogą doprowadzić do zwycięstwa pokój.

Światowa Rada Pokoju, która obradowała w dniach 15-20 czerwca w Budapeszcie, wyzwała narody do zwołania swych wysiłków, aby podjęto rokowania w celu pokojowego rozwiązania wszystkich problemów międzynarodowych.

Każdy naród ma prawo do nieskrępowanego wyboru swego sposobu życia i powinien respektować ten sposób życia, który swobodnie wybrał inne narody.

Konieczne pokojowe współistnienie różnych systemów staje się więc możliwe, a kontakty między narodami stają się dla wszystkich korzystne.

Współistnienie to zakłada, że wszystkie konflikty i spory powinny być rozwiązywane w drodze rokowań.

Rozem w Korei, poprzedzając zawarcie pokoju, powinien być niewzruszenie podtrzymany podział, który został osiągnięty w porozumieniu.

Naród niemiecki ma prawo do zjednoczenia i suwerenności bezpodważalnej swych sąsiadów i niedopuszczenia do odrodzenia militarystyki i tendencji odwetowych.

Japonia powinna w całej pełni zbliżenie kulturalne między narodami służyć sprawie pokoju i przyjaźni.

Zalecenie ŚRP w sprawie wymiany kulturalnej Światowa Rada Pokoju na wniosek Eugenii Cotton zatwierdziła zalecenia komisji do praw wymiany kulturalnej.

„Narody wszystkich krajów z nową siłą manifestują dzisiaj swoje dążenie do przewyższenia granic geograficznych i ideologicznych oraz do wznowienia kontaktów międzynarodowych.

Wypływa stąd konieczność zorganizowania jak najszerszej wymiany kulturalnej, aby wszyscy ludzie mogli dzielić się ze sobą wynikami swej pracy.

Kontakty te, niezbędne dla powszechnego i owocnego rozwoju kultury, pomogą również w usunięciu niezrozumienia i nieufności, pozwolą zaznajamiać się bezpośrednio z osiągnięciami każdego kraju i sprzyjać odgrywanym przez niego rolom w życiu międzynarodowym.

Opinia publiczna powinna wywrzeć wpływ na rządy w celu usunięcia przeszkód utrudniających taką wymianę, aby każdy naród mógł zapoznać się z ludźmi, książkami, filmami, zespołami teatralnymi, inscenizacjami i dziełami sztuki innych narodów.

Zalecamy wszystkim organizacjom i instytucjom kulturalnym, uniwersytetom i bibliotekom, stowarzyszeniom naukowym, literackim, artystycznym, technicznym i związkowym, zrzeszeniom kobiet, młodzieży, studentów itd., aby na zasadzie wzajemności oraz obopólnej pozostawiania kultury narodowej organizowały wyjeżdżać, spotkania, wystawy, wymianę publikacji między krajami w skali regionalnej i światowej.

Witam każdą tego rodzaju inicjatywę sprzyjającą ustanowieniu atmosfery pokoju i przyjaźni, niezależnie od tego, jak będzie pochodziła. Pierwszy Kongres Intelektualistów krajów

kontynentu amerykańskiego, IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów, różne międzynarodowe konferencje uczonych, propozycje w sprawie wymiany delegacji złożone przez różne kraje — są pod tym względem wielce zachęcającym przykładem.

Doprowadźmy do tego, aby kontakty między narodami przyspieszyły niezbędne rokowania między rządami!”

Gołowym działaczom kultury — obrońcom pokoju przyznano Międzynarodowe Nagrody Pokoju i Złote Medale

Na końcowym posiedzeniu Światowej Rady Pokoju, które odbyło się 20 bm., członek Biura ŚRP, pani Branca Flath wniosła na zatwierdzenie sesji uchwałę jury w sprawie przyznania Międzynarodowych Nagród Pokoju i Złotych Medalii.

Jury w skład którego wchodził: Pierre Cot (przewodniczący) oraz Wanda Wasilewska, Mao Tung, Gabriel d'Arbousier, Jorge Amado, Hewlett Johnson, Arthur Lundkvist, Jan Muzharzewski i Heriberto Jara (członkowie), obradowało w dniach 11 i 12 grudnia 1952 r.

Jury przyznało Honorową Nagrodę Pokoju poecie i bohaterowi narodowemu Bułgarii połącznemu w walce z hitleryzmem — Nikole Wapcarowowi.

Międzynarodowe Nagrody Pokoju przyznano: poecie francuskiemu Paulowi Eluardowi za twórczość i działalność w obro-

nie pokoju; uczonemu amerykańskiemu W. E. B. Dubois za działalność w obronie pokoju; reżyserowi niemieckiemu Marcowi Hellbergowi oraz Kurtowi i Zannie Stern za film „Skazana wioska”; powieściopisarzowi islandzkiemu, Halldorowi Laxnessowi za działalność literacką w służbie pokoju; artyście-grafikowi meksykańskiemu Leopoldowi Mendezowi i jego współpracownikowi w „Taller de Grafica Popular” za ich dzieła służące sprawie pokoju; pisarzowi hinduskiemu Mulk Radis Anandowi za jego dzieła poświęcone sprawie pokoju.

Obrońcom pokoju za ich gościnność. Narody — oświadczył d'Astier de la Vigerie — wyprzedziły swą rządy. Gdy przedstawiciele narodów mogą się spotykać i porozumiewać, to ich stanowiska wywierają wpływ na działalność rządów.

W Budapeszcie spotkało się jeszcze więcej ludzi — reprezentantów bardziej jeszcze różnorodnych tendencji niż w Wiedniu, ale poglądy ich były bardziej zbliżone. W Budapeszcie — oświadczył d'Astier de la Vigerie — wszyscy myśleli przede wszystkim o współpracy i myśleli więcej niż w Wiedniu o wkładzie każdego i wszystkich do dzieła utrwalenia pokoju.

Apel, który dziś uchwalimy, jest wyrazem nadziei wszystkich ludzi i wszystkich narodów. Żadnie uczynić człowiek nie może więcej, niż wyrazić swój protest wobec niego objęty. Apel jest prosty i wyraźny, pozbawiony wszelkich ubocznych myśli politycznych lub dyplomatycznych, i dlatego spotka się z poparciem na całym świecie.

d'Astier de la Vigerie odezwał ten tekst apelu, który został uchwalony jednomyślnie przez uczestników sesji.

Następnie uczestnicy sesji zatwierdzili złożoną przez Biuro Światowej Rady Pokoju listę nowych członków, wchodzących do składu Światowej Rady Pokoju. Lista ta została poprzednio uzgodniona z delegatami wszystkich narodów, reprezentowanych w Światowej Radzie Pokoju. Ogółem do Światowej Rady Pokoju wybrano 131 nowych członków, reprezentujących 43 kraje.

Po wyborze nowych członków Rady d'Astier de la Vigerie oświadczył, że obrady sesji zostały zamknięte.

Wzmocnioną pracą i czujnością odpowiadają robotnicy NRD na awantury faszystowskich prowokatorów

Jak donosi dziennik „Neues Deutschland” 20 bm. odbyła się w Berlinie konferencja robotników budowlanych demokratycznego sektora Berlina, zwołana przez berlińską organizację Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED).

Referat wygłosił członek sekretariatu zarządu SED Wielkiego Berlina, Bruno Baum. Baum podziękował radzieckim władzom okupacyjnym, które położyły kres faszystowskiej prowokacji w demokratycznym

sektorze Berlina. I wezwał robotników do aktywnego udziału w demaskowaniu i unieszkodliwianiu prowokatorów, aby nie dopuścić do realizacji ich zbrodniczych planów.

Wielu robotników wyraziło chęć wstąpienia do Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności. Wśród bujących oklasków obranych, pierwszy sekretarz organizacji SED Wielkiego Berlina, Hans Jendretzky wezwał robotników budowlanych do bezwzględnej walki z elementami faszystowskimi.

Napaść faszystów na lokal SED w zach. Berlinie

Jak wynika z doniesień zachodnio-niemieckiej agencji prasowej DPA, członkowie organizacji terrorystycznej „Związek Młodzieży Niemieckiej” (BDJ) i innych terrorystycznych organizacji działających w zachodnim Berlinie dokonali 20 czerwca zamachu na lokal organizacji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) w okręgu Zellendorf (amerykański sektor Berlina). Policja zachodniego Berlina nie wystąpiła przeciwko sprawcom zbrodniczego zamachu.

Komunikat o sytuacji na froncie w Korei

W komunikacie ogłoszonym w Phenianie, dowódcy wojsk amerykańskich i wojsk amerykańskiej armii ludowej donoszą, że w dniu 21 czerwca na wszystkich frontach trwał ogólny artyleryjski. Żadne istotne zmiany na frontach nie nastąpiły.

8 lipca — konferencja na Bermudach

Oficjalnie podano do wiadomości, że konferencja „wielkiej trójki” na Bermudach odbędzie się 8 lipca br. Ustalony poprzednio termin 29 czerwca został przesunięty w związku z przeciągającym się kryzysem rządowym we Francji.

Historia ostrzeżenia agresorów

12 rocznica zbrojnej napaści Hitlera na Związek Radziecki przypada na okres, w którym bardziej niż kiedykolwiek należy uświadomić sobie sens i wagę, jakiej historia udzieliła agresorom.

Wielka Wojna Narodowa Związku Radzieckiego, przeciwko faszystom, przekreślając obłąkane plany Hitlera, przekreśliła również bezsilność wszystkie nadzieje imperialistów zachodnich, którzy liczyli na rozbicie, a przynajmniej na osłabienie ZSRR w tej wojnie. Armia Radziecka otoczona miłością narodów radzieckich i wszystkich narodów milujących pokój, kierowana przez zahartowaną w bojach Partię Komunistyczną na czele z wielkim Stalinem — złamała potęgę hitlerowskiego Wehrmachtu. Związek Radziecki, wbrew rachubom imperialistów, wyszedł z wojny silniejszy niż kiedykolwiek przedtem.

Zwycięstwo ZSRR w wojnie z faszyzmem zmieniło całkowicie układ sił w świecie. — Ogromnie wzrosły siły pokoju i socjalizmu — osłabły siły imperializmu, agresji i wojny.

Mineło 8 lat od chwili, kiedy Armia Radziecka uderzyła łeb faszystowski niemieckim. W ciągu tych 8 lat narody całego świata miały możliwość przekonać się o tym, jak Związek Radziecki — pogromca faszyzmu i wyzwoliciel narodów — niezachwianie i konsekwentnie broni sprawę pokoju, odpowiadającą najwzrostniejszemu interesom wszystkich narodów.

Narody całego świata miały jednocześnie możliwość przekonać się, że imperialiści, a w szczególności imperialiści amerykańscy, nie zrzucili swych planów agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu. W zamarach wywołana nową wojną światową przygotowują oni główną siłę uderzeniową przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej — neohitlerowski Wehrmacht.

Polityka taka spotyka się z jak najostrejszym sprzeciwem narodów, w tym również narodów niemieckich. Narody całego świata popierają politykę pokoju i bezpieczeństwa, którą prowadzi Związek Radziecki i cały obóz pokoju. Zdecydowane poparcie narodów dla pokojowej polityki Związku Radzieckiego zmusza nawet kierowników rządów państw

kapitalistycznych do pokojowych deklaracji. Deklaracje te nie znajdują jednak, jak dotąd, potwierdzenia w czynach.

Związek Radziecki konsekwentnie opiera się na przekonaniu o możliwości współistnienia systemu socjalistycznego i kapitalistycznego, i wyrażając najwzrostniejsze interesy wszystkich narodów — stoi na stanowisku, że nie ma takich spornych i nierozwiązalnych spraw, których nie można by rozstrzygnąć w drodze pokojowej.

Wierny swej polityce pokoju i współpracy między narodami — Związek Radziecki stoi zdecydowanie na stanowisku konieczności jak najszybszego zawarcia takiego traktatu pokojowego z Niemcami, który zapewni utworzenie jednolitych, demokratycznych i milujących pokój Niemiec. Takie rozwiązanie sprawy Niemiec leży zarówno w interesie pokoju jak i w interesie samego narodu niemieckiego.

Związek Radziecki nie raz występował z konkretnymi propozycjami zmierzającymi do pokojowego uregulowania również innej, palącej sprawy w obecnej sytuacji międzynarodowej — do zaprzestania przelwu krwi w Korei. Rząd Radziecki poparł propozycje koreańsko-chińskie w sprawie wymiany jeńców wojennych, propozycje, które stały się podstawą do osiągnięcia porozumienia i torującą drogę do rozejmu.

W chwili, kiedy pokojowa polityka Związku Radzieckiego zyskuje coraz więcej zwolenników na całym świecie — ciemne siły reakcji dają do skomplikowania i dalszego zaostrzenia sytuacji międzynarodowej. Wskazuje na to m. in. niesłychana prowokacja Li Syn Mana w Korei i awanturki w demokratycznym sektorze Berlina — prowokacje dokonane przy udziale i pod kierownictwem imperialistów amerykańskich.

Fakty te świadczą, że imperialiści mają krótką pamięć. Warto więc przypomnieć, że 22 czerwca 1941 roku włączy się w pamięć narodów z 9 maja roku 1945. Historia ostrzeżenia agresorów... Obóz pokoju ma dziś dość siły, aby wygrać bitwę o pokój, aby w razie konieczności każdemu agresorowi zgotować los, jaki spotkał Hitlera.

Hańba mordercom Rosenbergów

Na łamach „Prawdy” ukazało się następujące oświadczenie preza Akademii Nauk ZSRR A. Niesmiejanowa w związku z zamordowaniem małżonków Rosenbergów:

Zamordowanie Ethel i Juliusa Rosenberga wywołało oburzenie całego narodu radzieckiego. Postępowa ludzkość uważa ten krwawy akt za największą zbrodnię, przeciwko której gwałtownie protestuje sumienie świata. Nie krzesele elektrycznym stracono niewinne ofiary historii wojennej. Organizatorzy tej potwornej zbrodni, dokonanej na uczciwych ludziach, zamierzają takimi środkami utrudnić przodującym siłom świata ich szlachetną walkę o pokój i demokrację.

Zamordowanie małżonków Rosenberga raz jeszcze demaskuje je prawdziwe oblicze ludzi, którzy chcą narzucić narodom świata tzw. „amerykański styl życia”. Milijony wolności narodów nie chcą elektrycznego krzesła, nie chcą ustaw Ku Klux-Klanu i Mc Carrana, nie chcą sądów Lynch.

Narody wszystkich krajów pragną pokoju, są niezłomnie zdecydowane walczyć o pokój, o prawa człowieka, o prawdziwą demokrację, o wolność i świetlane jutro. Są one do głębi oburzone potwornym bezprawiem i samowolą.

Reakcyjne koła w USA nie chcą przychylić się do głosu milionów ludzi, którzy żądają zwolnienia niewinnych ofiar. Nikczemna zbrodnia została dokonana!

Stracenie na elektrycznym krześle niewinnych ludzi — oto „wzór” amerykańskiej „prawdy”, amerykańskiej „sprawiedliwości” i „humanitaryzmu”. Imiona małżonków Rosenberga pozostaną w pamięci prostych ludzi obok imion Sacco i Vanzetti, którzy również niewinnie zginęli na krześle elektrycznym z ręki amerykańskich obskurantów. Ludzkość nigdy nie wybaczy mordercom ich zbrodni.

Reakcyjne koła w USA nie chcą przychylić się do głosu milionów ludzi, którzy żądają zwolnienia niewinnych ofiar. Nikczemna zbrodnia została dokonana!

Stracenie na elektrycznym krześle niewinnych ludzi — oto „wzór” amerykańskiej „prawdy”, amerykańskiej „sprawiedliwości” i „humanitaryzmu”. Imiona małżonków Rosenberga pozostaną w pamięci prostych ludzi obok imion Sacco i Vanzetti, którzy również niewinnie zginęli na krześle elektrycznym z ręki amerykańskich obskurantów. Ludzkość nigdy nie wybaczy mordercom ich zbrodni.

Reakcyjne koła w USA nie chcą przychylić się do głosu milionów ludzi, którzy żądają zwolnienia niewinnych ofiar. Nikczemna zbrodnia została dokonana!

Stracenie na elektrycznym krześle niewinnych ludzi — oto „wzór” amerykańskiej „prawdy”, amerykańskiej „sprawiedliwości” i „humanitaryzmu”. Imiona małżonków Rosenberga pozostaną w pamięci prostych ludzi obok imion Sacco i Vanzetti, którzy również niewinnie zginęli na krześle elektrycznym z ręki amerykańskich obskurantów. Ludzkość nigdy nie wybaczy mordercom ich zbrodni.

Reakcyjne koła w USA nie chcą przychylić się do głosu milionów ludzi, którzy żądają zwolnienia niewinnych ofiar. Nikczemna zbrodnia została dokonana!

Stracenie na elektrycznym krześle niewinnych ludzi — oto „wzór” amerykańskiej „prawdy”, amerykańskiej „sprawiedliwości” i „humanitaryzmu”. Imiona małżonków Rosenberga pozostaną w pamięci prostych ludzi obok imion Sacco i Vanzetti, którzy również niewinnie zginęli na krześle elektrycznym z ręki amerykańskich obskurantów. Ludzkość nigdy nie wybaczy mordercom ich zbrodni.

Reakcyjne koła w USA nie chcą przychylić się do głosu milionów ludzi, którzy żądają zwolnienia niewinnych ofiar. Nikczemna zbrodnia została dokonana!

Stracenie na elektrycznym krześle niewinnych ludzi — oto „wzór” amerykańskiej „prawdy”, amerykańskiej „sprawiedliwości” i „humanitaryzmu”. Imiona małżonków Rosenberga pozostaną w pamięci prostych ludzi obok imion Sacco i Vanzetti, którzy również niewinnie zginęli na krześle elektrycznym z ręki amerykańskich obskurantów. Ludzkość nigdy nie wybaczy mordercom ich zbrodni.

Li Syn Man zwolnił jeńców koreańskich za cichą zgodą władz amerykańskich

Agencja SINCWA podaje, że dziennik „Zeminnizibao” w artykule wstępnym stwierdza, iż Amerykanie ponoszą całkowitą odpowiedzialność za przymusowe zatrzymanie północno-koreańskich jeńców wojennych.

Dziennik zaznacza, że jeńcy, którzy Li Syn Man „zwolnił”, zostali w istocie rzeczy uwolnieni, w celu przymusowego zatrzymania ich w Korei północnej i przymusowego wezwania do armii lisymanowskiej.

Amerykańskie agencje prasowe przyznają, że uwolnieni jeńcy zostali natychmiast skierowani do lisymanowskich obozów wojskowych i wcieleni do wojsk północno-koreańskich.

Jest rzeczą jasną dla każdego, że władze wojskowe USA od dawna znały wszystkie plany bandy lisymanowskiej, zmierzające do przymusowego zatrzymania jeńców. „Parlament” lisymanowski powziął dnia 9 czerwca br. rezolucję przewidującą „natychmiastowe uwolnienie wszystkich jeńców koreańskich, którzy odmawiają repatriacji, jak również przekazywanie Czang Kal — zbrodniarzy wszystkich chińskich jeńców, którzy odmawiają repatriacji”.

Amerykańskie władze wojskowe wyraziły cichą zgodę na plan Li Syn Mana, mający na celu stoperdowanie porozumienia w sprawie repatriacji jeńców. Nie podjęły one żadnych kroków, aby powstrzymać działania Li

Man'a. Amerykański komendant obozów jeńческих McGarr przyznał dnia 18 czerwca, że władze amerykańskie liczyły się z możliwością uprowadzenia jeńców. Agencja United Press podała z Tokio dnia 18 czerwca, że general Clark przeżywał prowokację posunięcia Li Syn Mana, lecz — mimo to — postanowił pozostawić w dalszym ciągu żołnierzy lisymanowskich na straż w obozach jeńческих.

Fakty dowodzą dalej, że władze amerykańskie w dalszym ciągu zachęcają Li Syn Mana do prowokowania incydentów. Obowiem wspomniany wyżej general McGarr oświadczył publicznie dnia 18 czerwca, że banda lisymanowska jest w stanie w dalszym ciągu uprowadzać jeńców. I rzeczywiście dzień w dzień nadchodzi wiadomości o przymusowym uprowadzaniu jeńców północno-koreańskich.

W chwili obecnej, gdy porozumienie w sprawie rozejmu miało być podpisane i wprowadzone w życie, Amerykanie zachęcają bandę lisymanowską do przymusowego zatrzymania około 26.000 koreańskich jeńców wojennych i patrzyli przez palce na jej prowokacyjną działalność.

W zakończeniu artykułu dziennik stwierdza: Jest rzeczą oczywistą, że odpowiedzialność za zmianę sytuacji spada całkowicie na stronę amerykańską.

Wojska lisymanowskie uprowadziły nową grupę jeńców północno-koreańskich

Prasa amerykańska donosi, że wojska lisymanowskie w dalszym ciągu uprowadzają jeńców północno-koreańskich z obozów jeńческих i wcielają ich do armii północno-koreańskiej. Dzieje się tak, mimo że amerykańskie dowódcy oficjalnie zakomunikowało, że powstrzymają dalsze uprowadzanie

Pinay — nowym kandydatem na premiera

Jak donosi agencja France Presse, prezydent Auriol powierzył niezależnemu konserwatyście Antoine Pinayowi misję sformowania nowego rządu. Pinay przyrzekł udzielić odpowiedzi w poniedziałek po południu.

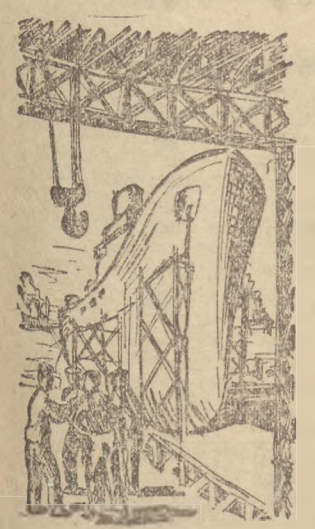
Pinay jest już piątym z kolei kandydatem, który podejmuje się utworzenia gabinetu w celu położenia kresu trwającemu od 21 maja kryzysowi rządowemu.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa”. ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. Armii WP 11. TELEFONY: Centrala: 8-52-72, 8-52-71. Red. Naczelny: 8-75-81. Dział Koresp. i Listów: 8-07-82. Red. naczn.: Centr. DSP 8-23-21, wewn. 10, 8-26-24. ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 8, IV p., tel. 8-07-11 i 8-82-51, wewn. 55. SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. „Dom Słowa Polskiego”, Przed. Państw. Wydawnictwo „Prawda”. PRENUMERATA I KOLPOR-TAZ: PPK „Ruch”. Oddział w Warszawie, Srebrna 12. WARTKI PRENUMERATY: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie od dnia 10-80 każdego miesiąca. Odbiorcy przedpłacony okres zamówienia prenumeraty: — Cena mies. — 250 zł, kwart. — 750 zł, półrocz. — 1500 zł, roczne — 3000 zł. Zamówienia zbiorowe na pięć lat, zakłady pocztowe, ja niekolejne placówki PPK „RUCH”.



Naprzód na IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Bukareszcie!

U młodych STOCZNIOWCÓW



Było to w końcu maja. Do Stoczni Północnej w Gdańsku dotarły ulotki Zarządu Wojewódzkiego ZMP, które mówią o zbliżającym się IV Festiwalu w Bukareszcie i wzywają młodych robotników do wzmocnionej walki o realizację planów produkcyjnych. Zarząd Zakładowego ZMP zapadła wtedy decyzja. Na zebraniach grup zetem-powskich powinniśmy zaplanować młodzi z charakterem i celem Festiwalu. Na-ownie zorganizujemy zebrania kół zetem-powskich, na których omówimy przygotowa-nia w grupach. O Festiwalu powinniśmy mówić całej młodości i wzmocnić młodych robotników w wykonywaniu zadań produkcyjnych.

pracy. W kilka dni potem, gdy syrena Stoczni ogłosiła prze-ważenie obiadu członkowie gru-py I. Wydziału wyposażenia: S. Wątkowski, Mielczek, Ka-miński, Drag i inni zebrał się w warsztatach wydziału i wspólnie przeczytali ulotkę fe-stiwalową. Głos zabrał grupo-wo Wątkowski. Powiedział krótko o tym, że na Festiwalu będzie młodzież z całego świata — ze Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, z krajów kapitalistycznych i kolonialnych. Po tym dodał:

— Trzeba pomyśleć, chłopaki, co zrobili nam, żeby Stoczni Północna nie została z przygotowaniami do Festi-walu w tyle. Zaczęli dyskutować. Ale członkowie grup, w której przy-stało zmieniających się robo-tach — każdy wykonuje inną pracę, nielato było ustalić, w jaki sposób zwiększyć udział w realizacji planów produkcyjnych. Jedno było pewne dla wszystkich — wydajność pra-cy podczas festiwalowych przygotowani grup trzeba podnieść, aby godnie powitać „Dzień Stoczniowca”, do któ-rego przygotowuje się cała za-loga. Możliwość jest wiele, trze-ba tylko porozumieć się z majstrami — zdecydowali pod koniec zebrania. Na drugi dzień Stypółko-wski udał się do majstra, tow. Laniewskiego.

— Widzicie, chcemy pracować lepiej, potrzebna nam Wasza rada... **Minał miesiąc...** Stojąca u mola Stoczni Jednostka, skapana jest w ostrym słońcu. Błyszczy farba świeżo pomalowanych urządzeń pokła-dowych. Tutaj mechanicy i instalatorzy wykonują już o-stanie prace. Inne jednostki są dopiero w początko-wym stadium prac wyposaże-niowych. Tu, wśród blisków palników acetylenowych, stu-kotu młotków, wśród płatani-ny lin, kabli i łańcuchów, pracują członkowie grupy Stypół-kowskiego.

Pierwszy miesiąc przygo-towań do Festiwalu minął w grupie pod znakiem walki o większą wydajność pracy dla uczczenia „Dnia Stoczniowca”. Omawiając w zebraniach gru-py przebieg swoich przygo-towań do Festiwalu, jej członko-wo wspominają teraz o skróco-nym o 24 godziny terminie przygotowani do nitowania blach, o tym jak Drag skrócił termin prac wyposaże-niowych o 50 godzin, jak Stypółkowski z Kamińskim skró-cili czas montowania blach ka-dłubą z 45 na 23 godziny. I je-żeli teraz Drag, który przed miesiącem niewiele rozumiał, jaki związek mają zobowiąza-nia na „Dzień Stoczniowca” z Festiwarem, mówi teraz:

— pracujemy lepiej, bo chcemy się przygotować do Festiwalu, — to słowa te są dowodem wzrostu jego świadomości, wyników pracy poli-tycznej prowadzonej w grupie i rozmów na temat Fe-stiwalu. Grupa Stypółkowskiego nie zapominała o szkoleniu. Wszy-scy jej członkowie wyróżniają się pilnym studiowaniem zyciorysu Towarzysza STALINA i przodują w szkoleniu zawo-dowym. Wiedzą bowiem, że bez szkolenia nie można do-brze pracować. Np. rysunek techniczny.

— Bez znajomości rysunku, pracownik wyposażenia jest jak tabaka w rogu — taką za-sadę głosi Kamiński, który do niedawna jeszcze uczył się za-wodu w Brygadzie SP, a te-raz jest jednym ze zdolniej-szych pracowników wydziału. Toteż wzrost świadomości członków grupy i ich kwalifi-kacji zawodowych jest w ści-słym związku z ich osiągnię-ciami w produkcji. — Zadania stojące przed organizacją w okresie przygo-towań do Festiwalu sprawo-daliśmy do grup zetem-powskich. Rezultaty tego są już widoczne. Wiele grup rozwija i pogłębia swoją pracę, ożywia-ją się ich zebrania, (których tematem jest coraz częściej Festiwal) — mówi z uzasadnio-

nym odcieniem dumy przewo-dniczący Zarządu Zakładowe-go ZMP, tow. Kijanka. **Ne wszędzie i zle dobrze** Ale gdy przodujące grupy na Stoczni coraz wszechstron-niej przygotowują się do tego wielkiego święta młodzieży, w lokalu Zarządu Zakładowe-go ZMP członkowie Zarządu za-dają niektórym grupowym pytaniom, sprawdzając im jesz-cze wiele kłopotów. — Jak wasza grupa przygo-towuje się do Festiwalu? W takich wypadkach Kruk i Lis — grupowi z wydziału hydraulicznego — krecają się niezdecydowanie w krzesłach. Podobnie jest w Wydziale Elektrycznym. Młody elektryk, Kowalski, prosząc przed trze-ma tygodniami o przyjęcie w szeregi ZMP powiedział sobie: — Trzeba skończyć z gra w karty i objawieniem się przy ro-bocie. Zbliży się Festiwal, zet-empowcy przygotowują się do niego — moje miejsce razem z nimi.

Kowalski nie otrzymał jed-nak pomocy. Do Festiwalu przygotowuje się więc „na własną rękę” — po prostu pil-nie „kuwa” wiadomości z podręczników elektrotechnicz-nych, aby przez podniesienie swoich kwalifikacji zawodo-wej móc lepiej pracować. Nie wszystkie jeszcze grupy rozpoczęły przygotowania do Festiwalu.

Część młodzieży Stoczni Pół-nocnej na już za sobą dostawia-żenie pracy grup podczas festiwalowych przygotowani. Ale nie do całej młodzieży do-tarła hasła Festiwalu. Toteż organizacja zetem-powska Stoczni Północnej ma jeszcze wiele do zrobienia. Wiele ha-sel, rozmieszczonych na zabu-dowaniach Stoczni wzywa młodzież do lepszej pracy, do powiększenia szeregow racjo-nalizatorów. Brak jednak jest hasel festiwalowych, mówią-cych młodzieży o celu buka-reszteńskiego spotkania. Milczy dotychczas na temat Festiwalu zakładowy radiowelec, któ-rego audycje, zawsze ciekawe, z dużym zainteresowaniem słu-chane są przez załogę. — Jak wasza grupa przygo-towuje się do Festiwalu? W takich wypadkach Kruk i Lis — grupowi z wydziału hydraulicznego — krecają się niezdecydowanie w krzesłach. Podobnie jest w Wydziale Elektrycznym. Młody elektryk, Kowalski, prosząc przed trze-ma tygodniami o przyjęcie w szeregi ZMP powiedział sobie: — Trzeba skończyć z gra w karty i objawieniem się przy ro-bocie. Zbliży się Festiwal, zet-empowcy przygotowują się do niego — moje miejsce razem z nimi.

Kowalski nie otrzymał jed-nak pomocy. Do Festiwalu przygotowuje się więc „na własną rękę” — po prostu pil-nie „kuwa” wiadomości z podręczników elektrotechnicz-nych, aby przez podniesienie swoich kwalifikacji zawodo-wej móc lepiej pracować. Nie wszystkie jeszcze grupy rozpoczęły przygotowania do Festiwalu.

Nasi delegaci Józef Kusz pokochał swoją hutę

Józef Kusz zaczął pracować w hucie „Pokój” jako pomoc-nik garowego. Pracę swą lu-bił i robił w niej szybko kro-ki, toteż po niedługim cza-sie został I garowym. Jednakże na wzorowym i sumiennym wykonywaniu przez Kusza obowiązków za-wodowych kończyło się jego zainteresowanie życiem hu-ty; życiem niezwykle bogatym, ofi-cyjnym przecięt w najroz-maitsze trudności i problemy. Nie znalazł Józef i nie starał się znaleźć bliżej swego otoczenia, nie czuł się mocno związany z ży-ciem młodzieży w hucie. Obok niego młodzieżowe biogrody produkcyjne walczyły o reali-zację planów, a Kusz, zdolny robotnik — pracował sam.



Aż kiedy przedłożony apel wezwał młodzież do przodow-nictwa w wykonywaniu zadań produkcyjnych, Kusz jako je-den z pierwszych wstąpił do biogrodu młodzieżowej pracują-ciej przy 4-ym piecu. Wkrótce też uzyskał doskonały wynik w zespolonej pracy: zdobył pierwsze miejsce w ogólnopolskim współzawodnictwie o ty-tuł najlepszego garowego. Po niedługim czasie został brygad-zistą zespołu pracującego przy 4-ym piecu, a potem delega-tem na Zlot. To jego wielkie osiągnięcie, jak również koleżeńskość, pom-ocnym innym w pracy, zdecy-dowały o tym, że młodzież hu-ty wybrała go swym delega-tem na Zlot Młodych Przdow-ników — Budowniczych Polski Ludowej. „Świadomość tego, że młodo-ż wie własnie młode, niezorga-nizowanego wyróżnia swym zaufaniem i szacunkiem repre-zentowania jej na Zlocie, by-ła dla mnie bardziej do jesz-cze lepszej, bardziej wydajnej pracy” — mówi tow. Kusz. Odtąd Józef Kusz stał się duszą swojej biogrodu. Każdą trudność, z jaką przychodziło do niego koleży, starał się rozwiązać pomagając radą,

wskazówką i własnym przy-kładem. Realizując złożone na Zlocie ślubowanie, zobowiązał się w przeciągu 3 miesięcy wy-uczyć Bronisława Majdę, członka biogrodu, niewykwalifi-kowanego robotnika na I-go garowego. Po powrocie ze Zlotu wstąpił w szeregi ZMP. Będąc członkiem ZMP, Józef Kusz uczył się gospodarskiego stosunku do pracy, umiędno-żeni patryzacji na swoją pracę jako na ważne ogniwo w łań-cuchu całej produkcji hu-ty. I tak, kiedy realizacja zobow-żania biogrodu, udac 20 ton stał ponad plan dla przyspie-szenia dostaw dla Nowej Hu-ty, zaczęła napotykać na licze-ny trudności, spowodowane op-óźnieniem w dostarczeniu przystawionej kadri do spustu. Józef Kusz natychmiast przystąpił do likwidowania „wąskiego gardła”. Z jego inicy-tywaty zwolano masówkę, na której dokładnie przeanalizo-wano przyczyny istniejących trudności i wskazano drogę ich usunięcia. Obecnie biogrod Kuz-sza systematycznie przekracza swoje dzienne plany. W dniu 17 czerwca młodzież hu-ty „Pokój” wybrała Józefa Kusza swym delegatem na IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.

H. OSTROWSKA

Atak na bagna kuwaskie

Wczesny ośrodek hodowlany. Od wkładu pracy młodzieży w dużym stopniu będzie zależał terminowe zakończenie prac.

Zarząd Wojewódzki ZMP w Białymstoku na długo przed wyjazdem młodzieży na Ku-waski



Miło. Zasnute olwiannymi chmurami niebo wskazywało, że słońce zamosi się na cały dzień. Mimo to już od samego rana na ulicach Białego-szoku było ciarano i ładno. Od placu Wyzwolenia niosły się daleko dźwięki marsza sportowego: „Hej, kolego więcej życia...! W pierwszej chwili po wyjściu z domu zetem-powicz Stanisław Stankiewicz, pro-downik pracy z Zakładów Szkolnych, był poważnie zmartwiony słońcem. — Może nie wszyscy przyjdą i Zarząd Wojewódzki ZMP gotów jeszcze odłożyć wyjazd na Kuwaski — medytował. Kiedy jednak przyszedł na plac Wyzwolenia przekonał się, że młodzi robotnicy, stu-denci i uczniowie, członkowie ZMP i młodzież nie należą do organizacji — nie zawiedli. Około 2 tys. młodych dzieu-cząt i chłopów stawilo się na placu Wyzwolenia. Na cześć Festiwalu Młodzieży w Bukareszcie, młodzież Białego-szoku wybięrała się pomóc chło-pom w osuszaniu 5 tys. ha. bagna kuwaskich. Melioracja bagna Kuwaskich — to nowy poważny krok naprzód w rozwoju gospodarki rolnej i hodowlanej w woj. białostockim. Na osuszonych i nawodnionych łąkach powstanie przecież no-woczesny ośrodek hodowlany. Od wkładu pracy młodzieży w dużym stopniu będzie zależał terminowe zakończenie prac. Zarząd Wojewódzki ZMP w Białymstoku na długo przed wyjazdem młodzieży na Ku-waski

A Kuwaski są coraz bliżej! Droga biegnie teraz obok ciągnących się szerokimi pa-smem bagnet i uroczysk nad-biedzańskich, które zgodnie z planem przeobrażenia przy-rodny województwa białostoc-kiego zostana również zmelo-riowane. Bagnet tych jest 250 tys. hektarów. Wkrótce i one zamienia się w żyzne pola i bujne łąki.

Kuwaski! 2 tys. młodzieży rozcią-ga się w tyraliere na kilku kilometrach bagnet. Gli-niasta ziemia nielato w us-tępując pod naporem łopaty. Przykleja się do ostrzy i utrudnia pracę. Młodzi jed-nak nie ustępują. Nawet deszcz, który rozpadł się na nowo nie jest w stanie ostu-dzić ich zapala. Każda grupa ma wyznaczony odcinek pracy. Każda grupa walczy ofiarnie o to, by osiągnąć jak najlepsze wyniki. Do pracujących docierają pierwsze „błyskawice” — reda-gowane przez kół ZMP przy redakcji „Gazety Białostoc-kiej”. Z wozów radiowych pa-dają częste komunikaty. Poda-ją one, że najlepiej i najo-fiarniej pracuje grupa Stan-kiewicza, studenci z Akademii Medycznej i uczennica ze Szkoły Pielęgniarskiej.

— A o nas zapomnieli — oburzają się robotnice z Za-ładow Roszarnicznych. Przecież wyznaczony nam odcinek pracy mamy już na ukończe-niu. Mimo że nie zostały wyróż-nione w „błyskawicy” postana-wiają pracować jeszcze na jednym odcinku. Również i ich wyróżniają się znane przodownice pracy: Halina Krzyszevska, Halina Kraw-czyk, Maria Szaruta i inne. Tymczasem grupa Stankie-wicza ukończyła już drugi odcinek i przeszła na trzeci. W jej ślady idą również i inne grupy. Tempo pracy nie słabnie ani na chwile. Rośnie to oczach ilość ułożonej w me-trach sześciennych grobli. Praca dobiega końca. Wśród zielonej trawy ciągnie się na kilku kilometrach świeżo ułożona grobla — wymiark ofiar-nej pracy młodzieży. W prze-ciągu 3 godzin pracy ułożyli 5 tys. metrów sześciennych grobli. Na twarzach po-jawia się zadowolenie. 5 tys. hektarów zabagnionej, nieurodzajnej ziemi dzięki mądrej i przewidującej dzieki radce władzy ludowej, dzieki ofiarnej pracy młodzieży, już wkrótce zostanie ujęrzenio-ny przez człowieka i podprz-rządkowanych jego woli. I o tym również opowiadają na Festiwalu delegaci młodo-życy woj. białostockiego.

M. ZYCIŃSKI

Niech dni dzielące nas od Światowego Kongresu Młodzieży i Festiwalu wypełni ofiarna praca dla realizacji zadań 4 roku Planu Sześcioletniego. Niech nasze serca jeszcze goręcej zabiją w prowadzonej pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej walce o rozkwit naszego kraju. Niech młodzi robotnicy rozwijają i pogłębiają ruch współzawodnictwa długofalowego, lepiej i szybciej realizują plany produkcyjne, wznagają walkę o wysoko jakość produkcji, zastrzegają czujność wobec wrogów narodu i strzegą mienia społecznego. Niech młodzi chłopcy walczą o wysokie urodzaje i zwiększenie hodowli, rozwój spółdzielczości produkcyjnej, o terminowe wypełnianie obowiązków wsi wobec państwa. Niech uczniowie i studenci lepiej opanowują wiedzę, aby stać się świadomymi, wykwalifikowanymi budowniczymi naszego kraju. Rozwijajmy amatorską twórczość artystyczną, zakładajmy nowe zespoły artystyczne, przyswajajmy sobie wspaniałe bogactwo naszej kultury narodowej i dorobek kulturalny innych narodów. Niech w przygotowaniach do Festiwalu jeszcze raz lepiej rozbrzmiewa radosna pieśń pokoju i przyjaźni. Powitamy Światowy Kongres i Festiwal sportowym czynem festiwalowym, zdobywaniem nowych rekordów, odznak SPO i wyższych klas sportowych. Wszyscy na stadiony, boiska i pływalnie! (z Rezolucji XII Plenum Zarządu Głównego ZMP)

Młodzież krajów demokracji ludowej z entuzjazmem przygotowuje się do Festiwalu

RUMUNIA W celu zapewnienia jak najlepszych warunków dla zawodów wioślarskich i żaglówek, które odbędą się w ramach IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Snagov, pod Bukaresztem, zostanie wkrótce rozpoczęta budowa wielkiej rozpadawki dla tych sportów wodnych.

Każda ta zostanie wyposażona w tor wioślarski długości 2000 m i szerokości 80 m oraz we wszystkie niezbędne urządzenia. Szóstowie będą mogli śledzić przebieg zawodów z specjalnej kabiny, zainstalowanej na pływającym mostku. Na tym mostku zostaną również zainstalowa-ne głośniki i telefony, którymi będzie się przekazywać wiadomości o przebiegu zawodów. Nad brzegiem jeziora w Snagov zostaną wzniesione dwie olbrzymie trybuny dla widzów.

CZECHOSŁOWACJA Zarząd Główny Związku Młodości Czechosłowackiej wraz z Komitetem Centralnym Akcji Frontu Narodowego odbył zebranie Czechosłowackiego Komitetu Przygotowawczego do IV Światowego Festiwalu.

W referacie wstępnym wiceprez-dentem Związku Młodzieży Czechosłowackiej, minister Szkolnictwa i Oświaty E. Svkora. Członek Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego do Festiwalu, sekretarz Zarządu Głównego Związku Młodzieży Czechosłowackiej, L. Lis, zreferował sprawę związane z zwolnieniem Festiwalu i omówił zadania młodzieży czechosłowackiej w przygotowaniach do Festi-walu. Przed Festiwarem w Bukareszcie zostaną zorganizowane w województwach i powiatach Czechosłowacji Festiwal Pokoju i Przyjaźni. Najlepsze zespo-ly i solści wyłonieni na elimi-nacjach ogólnokrajowych, we-źmą udział w Festiwalu w Bukareszcie. W Pradze będzie zorganizowana ogólnokrajowa defilada sportowa młodzieży. Przewodniczącym Czechosło-wackiego Komitetu Przygotowawczego został wybrany minister Szkolnictwa i Oświaty E. Svkora, kierownikiem sekretar-iatu — sekretarz Zarządu Głównego Związku Młodzieży Czechosłowackiej L. Lis.

ALBANIA Młodzież Albańskiej Republiki Ludowej z wielką radością przy-jęła uchwałę Rady SFMD w

sprawie zwolnienia IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. Młodzież albańska rozpoczęła przygotowania do Festiwalu pod hasłem obrony pokoju i o cał-kowite wykonanie planu państwowego.

W ramach przygotowań do Festiwalu młodzież albańska rozwija wszechstronną działal-ność. W zakładach pracy, na wsi i w szkołach organizowane są dyskusje na tematy III Kongresu i IV Festiwalu Młodzieży i Studentów. Tysiące młodych chłopców i dziewcząt uczestni-czą w zebraniach organizowa-nych z tej okazji. W ramach przygotowań rozpoczęto zbiera-nie podpisów na fundusz soli-darnościowy, który przeznaczony jest na opłacenie podróży młodzieży z krajów kapitali-stycznych i kolonialnych. Pod-czas przygotowani do IV Świa-towego Festiwalu Młodzieży i Studentów Związek Młodzieży Pracującej Albanii rozwija oży-wioną działalność artystyczną i sportową.

Od 3 maja do 10 lipca odby-wają się: dzień masowego alpi-nizmu, narodowa spartakiada młodzieży, narodowa spartakiada sportowa dziewcząt, jak rów-nież sztafeta młodzieżowa. Do chwili obecnej tysiące chłopców i dziewcząt brało udział w tych zawodach sportowych. W wycieczce górskiej na górę Dajti, która odbyła się 10 maja w Tiranie, brało udział prawie 5000 młodych chłopców i dziewcząt.

Andrzej Ziemiński - rekordzista Polski w szybownictwie - mówi na temat Festiwalu

W ciągu osmiu lat istnie-nia Polskiej Ludowej, spo-towcy otaczali ogromną opieką Partii i Rządu pobili szereg krajowych i międzyna-rodowych rekordów, zaim-owali zaszczytne miejsca w szlachetnej rywalizacji ze sportowcami innych krajów. Najmłodszy zawodnik Polski w szybownictwie, zetem-powicz Andrzej Ziemiński, mimo swoich 20 lat uzyskał jako szósty pilot na świecie najwyższą Odznakę Szybow-cowa, wykonując przed kil-kością dniami rekordowy lot na odległość 620 km. A oto co mówi kół Ziemiński po odbytym locie: — „W okresie poprzedzają-cym IV Światowy Festiwal Studentów i Młodzieży w Bukareszcie nasi sportowcy-letnicy z powodzeniem atak-wali krajowe i międzyna-rodowe rekordy. Cieszę się, że wykonanie lotu na szy-bowcu polskiej konstrukcji



typu „Mucha”, na trasie 620 km, wypełniłem ostatni wa-runek do uzyskania najwy-szej Odznaki Szybowcowej, zdobywając ją jako szósty pilot na świecie.

Wspomnianym lotem po-blem jednocześnie krajowy rekord odległości, który wyno-sił 578,2 km i od 16 lat należał do Mistrza Sportu — Tadeusza Góry. Uważam, że nasi szybowcy, biorąc przykład ze wspaniałej postawy sportowców radzieckich, będą w ramach Czynu Festiwalowego jeszcze intensywniej bić krajowe i międzynarodowe rekordy. Festiwal bukareszteński, który będzie wspaniałą pokolową manifestacją młodo-życy ze wszystkich kra-jów, zgromadzi również pil-nych sportowców. Moim największym marzeniem jest aby uczestnikiem IV Festi-walu Młodzieży i Studen-tów w Bukareszcie”.



Na zdjęciu: druga od prawej — delegatka na IV Światowy Festiwal Młodzieży w Bukareszcie — kol. Wanda Hachaj — studentka Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Warszawie.

Najszcześliwszy dzień Genowefy Szczypińskiej



„To był najszcześliwszy dzień w moim życiu, którego nigdy nie zapomnę. Trudno wyrazić mi nieopisaną radość z szacunku i honoru, a zara-zem ogromnego obowiązku i zaufania, jakim obdarzyła mnie młodzież naszego powia-tu Pułtusk, którą mam repre-zentować na IV Światowym Festiwalu Młodzieży w Bukareszcie. Przyrzekam wam kole-ży, że tego zaufania nie za-wiodę, a po powrocie z Bukaresztu opowiem wam wszyst-ko z najdrobniejszymi szczegó-łami...”, drżącym ze wzrusze-nia głosem odpowiadała kol. Genowefa Szczypińska kolegom i koleżankom, składają-cym jej gratulacje zaraz po za-kończeniu zebrania wybor-czego.

Istotnie, są to dla młodej, 16-letniej dziewczyny więk-szej wielkie i radosne chwile. Być wybranym delegatem na Festiwal — to duży za-szczyt. Czytała już i sporo sły-szała o przygotowaniach młodo-życy do tego wielkiego spo-kania. Rozmawiała o tym z koleżankami, przynosiła im stałe świeże wiadomości o Fe-stiwalu. Czym zasłużyła sobie kol. Szczypińska na tak wielkie oklaskami.

„Cieżko było nam żyć przed wojną — wspomina z gorączką te czasy ojciec Genowefy. — 9 ha pól było starozałe na utrzymanie 12-osobowej rodzi-ny. Ale po wojnie zaczęłam dużo czytać, mocno interesowa-tem się spółdzielczością pro-dukcyjną, wstąpiłam do PZPR. Pierwszy podjęciem 3 lata temu myśl zorganizowania Komitetu Zatożycielskiego spół-dzielni produkcyjnej w Koź-niewie. Spółdzielni jeszcze nie założymy bo jest nas za mało, ale coraz więcej chłopów zaczyna do nas przystępować. Cieszę się, że moja córka ma jechać na Festiwal, że zobaczy trochę świata, że pozna nowych ludzi. Po powrocie z Rumunii opowiem wam o wszyst-kim”.

(i. d.)

Wanda Hachaj będzie dobrą nauczycielką

Jako wesolą, dobrą, koleżeń-ską znaj Wandę Hachaj stu-dent Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w War-szawie. Na uczelnie przyszła 2 lata temu, ale jej marzenie o uczelnin pedagogicznej jest dawne. Dawno temu w jej duszy zrodziło się pragnienie „zo-stać nauczycielką, uczyć w takiej szkole, do której be-dą mogli chodzić wszyscy, którzy chcą się uczyć”. Z tym marzeniem w duszy ro-sła Wanda. Gdy nadeszło wy-zwolenie Wanda zrozumiała, że teraz będzie mogła zostać nauczycielką. Czym więcej my-słała o swym przyszłym zawo-dzie, z tym większym zapałem uczyła się i pracowała społecz-nie. Pomagała koleżankom i kolegom w nauce. W 1949 ro-

M. G.

Zabezpieczyć właściwy dobór kandydatów na letnie obozy szkoleniowo-sportowe

Rozpoczyna się okres letnich obozów sportowych. Przygotowują się do nich organizatorzy, trenerzy i instruktorzy oraz zwoziwoznicy, kandydaci na instruktorów i organizatorów kultury fizycznej. Szerokie wspaniale wyposażenie w sprzęt i urządzenia sportowe ośrodków sportowo-szkoleniowych, znajdujących się niemal po kilka w każdym województwie, czeka na przybycie grup sportowych na dwa lub trzytygodniowe turnusy szkoleniowe.

działów filozofii przy uniwersytetach oraz pracownicy aparatu ZMP. Najlepsza młodzież interesująca się turystyką odwiedzi obozy wędrownie, kajakowe i kolarskie. W czasie rajdów młodzież doskonale się będzie na przewodników turystyki.

Piękna inicjatywa

Jeszcze jednym dowodem opieki państwa nad rozwojem sportu wśród młodzieży jest postanowienie naszych władz sportowych, że po Spartakiadzie szkół ogólnokształcących, która w tych dniach odbędzie się we Wrocławiu, najbardziej utalentowana młodzież, w liczbie około 400, zgromadzona zostanie na obozie szkoleniowo-sportowym. Gospodarzem i organizatorem tego zgrupowania będzie ZS „Gwardia”. Uczestnicy obozu korzystają z najlepszej kadry jaką dysponuje to zreszczenie. Młodzi sportowcy szkolni pozostają pod szczególną kontrolą badań naukowych, którym zajmie się Instytut Naukowo-Badawczy.

Do dalszych sukcesów...

Akademickie Zrzeszenie Sportowe przystępuje do akcji szkoleniowej z dużym zapalem. Prawie dla wszystkich dyscyplin sportowych ZG AZS przewidział obozy letnie. Dobre i wydaje się słusznie, włączyć akademickie prace szkoleniowo-sportowe ze szkoleniem na instruktorskich. Na sportowych obozach studenckich, najbardziej nadających się do pracy dydaktycznej, uczestnicy oraz specjalnie wytypowani zawodnicy będą mogli uzyskać stopień instruktora. Praktycznie wyglądać to będzie tak, że kandydaci na instruktora w danej dyscyplinie sportowej, z tym, że również praktycznym, będą oni również odbywać instruk-

taż ze swymi kolegami, pod kierunkiem doświadczonych trenerów. Na podkreślenie zasługuje także fakt, że AZS zabezpieczył i zadbał o wyposażenie obozów studenckich, na które przyszła liczna kadra instruktorska w f. dla prowadzenia praktycznych i teoretycznych (organizacyjnych) zajęć z zakresu wychowania fizycznego i turystyki.

Sportowcy związkowi, stanowiący największą bazę naszego sportu, w pełni wykorzystają również okres letni na licznych obozach organizowanych w roku bieżącym przez rady główne zrzeszeń sportowych. Jedynie dla lekkoatletów urządzone będą ośrodki centralne z podziałem na poszczególne konkurencje. Tak więc skoczki w powietrze i płetwonicy przebywać będą na obozie w Cieszynie w okresie od 5. VII. — 22. VII. br., 105 młotczy szlifować będzie swą formę na obozie w Spale, długodystansowcy, płotkarze i sprinterki wyjadą na oboz do Walecz, sprinterzy i średniodystansowcy umiejscowieni zostaną w Ziocieniu, wreszcie skoczki w dal, tyczkarze i trójskoczki w dal, pozostaną w tym czasie w Sopocie.

CRZZ przeszedł w lekkoatletyce na centralizację szkolenia, która zdaniem wielu fachowców daje najlepsze rezultaty w tej gałęzi sportowej. Szczególnie pocieszającym w planach szkolenia zrzeszeń sportowych jest duża stosunkowo ilość obozów dla młodzieży. Tak np. „Kolejarz” przewiduje na lipiec obozy — pikarski, bokserki i pływaków dla juniorów. Pozostałe zrzeszenia kładą również nacisk przede wszystkim na młodzież.

O właściwą troskę o obozy

W dotychczasowej praktyce wychodziło wiele niedociągnięć i zaniedbań jeśli chodzi o przesyłanie

przez przesłania i kółka sportowe kandydatów na obozy szkoleniowe. Szczególnie nieporozumienia miały miejsce na obozach dla instruktorów i organizatorów k. f. Wynikało to przede wszystkim z tego, że do spraw kadrowych podchodzono formalnie, kierowano na obozy ludzi przypadkowych, nie mających nie wspólnego ze sportem i działalnością sportową. Zrzeszenia po prostu „lały dziurę”. Obecnie szkoleniem zajmują się same zrzeszenia sportowe. W ich interesie leży, aby obozy obsadzić właściwymi kandydatami, wyróżniającymi się w pracy sportowej, typować na szkolenie sportowców przodujących w pracy, dbać o to, by tegoroczne szkolenie przysporzyło naszej kulturze fizycznej nowych kadr działaczy i włączyło młode, zdrowe rezerwy zawodników, które w przyszłości osiągną będą nowe rekordy i sukcesy sportowe.

Rola ZMP

Dużą rolę w tej dziedzinie spełnić mogą i powinny organizacje zetem-powskie. Związki na obozach dla instruktorów i działaczy k. f. nie może zabraknąć aktywności zetem-powskiej. Chodzi tu przede wszystkim o podniesienie aktywności Instancji ZMP w pracy sportowej. Do tego potrzebne są niewątpliwie kadry, które potrafią pokierować młodzieżą, która znajduje właściwą drogę pobudzenia młodzieży do uprawiania sportu. Wykorzystaj obozy szkoleniowe do należytego obsadzenia ich przodującymi w sporcie zetem-powcami, dopilnować, by Rady kół sportowych kierowały na obozy młodzież najbardziej poświęcającą się dla rozwoju naszego sportu, czuwając, aby na obozy nie przedostawali się bumelanci i chuligani — jest sprawą szczególnie ważną, którą zatroszczyć się winny organizacje i Instancje zetem-powskie.

M. BILSKI



Na zdjęciu: uczestnicy Kolarskiego Wyścigu dookoła Warmii i Mazur na trasie I etapu.

Królak zwycięża w wyścigu dookoła Warmii i Mazur

II ogólnopolski wyścig kolarski dookoła Warmii i Mazur zakończył się zwycięstwem Królaka (CWKS I), a druginow — zespołu CWKS I. Ostatni, siódmy etap wyścigu, na trasie Rudca — Olsztyn (140 km) wygrał Królak w czasie 4:16:20 przed Wilczewskim i Madaskiem. W klasyfikacji drużynowej ostat-

ni etap zakończył się zwycięstwem Gwardii. Losy wyścigu rozstrzygnęły się zasadniczo już na przedostatnim, szóstym etapie. Wygrując ten etap Królak, zdobył prawie 6 min. przewagi nad Łaskiem i 12 min. nad Klubińskim. Ostatni, najkrótszy etap do Olsztyna, nie mógł już przynieść większych zmian w układzie czołówek.

Ostatni etap wyścigu rozstrzygnął się dopiero na ulicach Olsztyna. Do tej pory kolarze jechali swą grupą, rezerwując siły na finisz. Na stadionie Gwardii w Olsztynie wpadł pierwszy przedownik wyścigu Królak, a tuż za nim Madaski, Wilczewski oraz dwaj gwardziści — Ulk i Klubiński.

Wysoki poziom mistrzostw szybowcowych w Lesznie

LESZNO. 21 bm. ustalono wyniki 3 konkurencji szybowcowych mistrzostw polskich — przelotu docelowego — szybkościowego po trójkącie, na trasie Leszno — Gniezno — Kalisz — Leszno (308 km). W warunkach trudnej konkurencji spełniło sz 23 pilotów i po raz pierwszy w historii szybowictwa światowego — 4 kobiety.

W grupie mężczyzn zwyciężył nie zwycięstwo odniósł Wittek (Wrocław) — 60,3 km/godz. przed Skrzydlewskim (Stalino) — 57,5 km/godz., 3) Gorzelakiem (Wrocław) — 57,2 km/godz., 4) Popielem (Wrocław) — 56,5 km/godz., 5) Klubińskim (Stalino) — 56,3 km/godz.

Po trzech konkurencjach w klasyfikacji mężczyzn na czoło wysunął się Popiel (Wrocław) — 583,9 pkt. przed Przyjemskim (Wrocław) — 581,3 pkt. i Wilkiem (Wrocław) — 559,2 pkt. Wśród kobiet zwyciężyła Węgrzynowska (Warszawa) uzyskując przewagę uzyskała Szeplinska (Warszawa) — 584,8 pkt. przed W. Adamem (Warszawa) — 602,4 pkt. Nowo- (Warszawa) — 421,2 pkt i Wiazłom (Warszawa) — 402,6.

Gwardia wygrał w Budapeszcie

BUDAPEST. W sobotę i niedzielę odbyły się w Budapeszcie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, zorganizowane przez klub Vaxas. W zawodach tych startowali czołowi lekkoatleci Bułgarii, Finlandii, NRD, Polski, Szwecji i Węgier.

W sobotę Kiszka, startując w przedbiegu na 100 m, doznał kontuzji ściągnięcia i mimo że zakwalifikował się do finału, nie mógł brać udziału w zawodach. W finale w czasie 40,5 s. Węgry — 48,4 s. i Szwecja — 48,3 s. i Bahalmi — 48,4 s. Kiszka zwyciężył w biegu na 1500 m przewodził się na ostatniej prostej.

polił swój rekord życiowy, uzyskując 14:33,4. W biegu na 800 m kobiet Peszkówna odniosła duży sukces zajmując trzecie miejsce w czasie 2:11,1. Polka przegrała do dwóch Węgerek: Kebeutis — 2:15,3 i Orsz — 2:15,7, zostawiając za sobą 12 zawodniczek węgierskich.

Gwardia (Słupsk) awansowała do I ligi bokserkiej

LUBLIN. W meczu pleściańskim o wyznaczenie miejsca w I lidze OWKS (Słupsk) 10:10. W wyniku tego me-

czu drużyna lubelska opuściła I ligę, a na jej miejsce wchodzi Gwardia (Słupsk).

czu drużyna lubelska opuściła I ligę, a na jej miejsce wchodzi Gwardia (Słupsk).

Poradnik organizatora

Przygotowujemy Sztafetę Festiwalową

Jak już informowaliśmy w jednym z poprzednich numerów naszego pisma Związek Młodzieży Polskiej z okazji IV Festiwalu w Bukareszcie organizuje w dniach 13—20 lipca gwieździstą Sztafetę Festiwalową. Sztafeta centralna pojedzie od granicy Polski na Odrze ze Słubice poprzez miasta województwa Poznań, Bydgoszcz, Olsztyn, Warszawę, Lublin, Kielce, Stalino i do Cieszyna.

W Sztafecie młodzież polska poniesie na Festiwal meldunki o osiągnięciach w pracy i nauce, w sferze kulturalnej i sportu, o przygotowaniach do Festiwalu oraz przekaze delegatowi młodzieży całego świata swe gorące, braterskie pozdrowienia.

Jak zorganizować sztafetę

Sztafeta ma charakter gwieździsty, to znaczy bierze swój początek we wszystkich gromadach wiejskich. W całym kraju, spółdzielniach produkcyjnych, PGR-ach, zakładach pracy, obozach letnich itp. Następnie będzie ona zdążyć do gmin, później do miast powiatowych i wojewódzkich. Sztafety wojewódzkie, przez które nie prowadzi trasa główna sztafety, dojadą w określonym dniu do odnośnego miasta wojewódzkiego i tam spotkają się ze sztafetą centralną.

Organizacja sztafety należy do gromadzkiego kółka ZMP, Komendy SP, organizacji społeczno-politycznych, działających na danym terenie. W pracy propagandowej wokół sztafety winno być szeroko popularyzowane hasło Festiwalu. Młodzież powinna pisać listy i pozdrowienia

do swoich kolegów za granicą, przygotować dla nich różne podarki oraz składać meldunki o osiągnięciach i przygotowaniach do Festiwalu. To wszystko należy złożyć sztafecie, która pojedzie do gminy.

Z gmin do powiatów i województw Sztafety gromadzkie wyruszają w jednym dniu o 5 rano określonej godzinie tak, aby wszystkie niezależnie od ilości kilometrów dzielących ich od gminy, przybyły o jednej godzinie na festiwalowy plac młodzieży i społeczeństwa tej gminy. Sztafety będą uroczysto oceniane przez młodzież i społeczeństwo.

Z kolei sztafety gminne wyruszą na drogę dzień do miast powiatowych, a stamtąd do wojewódzkich. W każdym punkcie przyjmowania sztafety to jest od gmin do województw będą zorganizowane wiece, na których odczytane zostaną zbor-

stwa i awanturników faszystowskich zorganizował takie korporacje, mające rzekomo pogodzić interesy mas pracujących z interesami kapitalistów. Korporacje te były ściśle kontrolowane przez faszystowską władzę państwową, a ponieważ była ona finansowana przez wielki kapitał — nie trudno się domyślić w czym interesie działał system korporacyjny. Praktyka faszystów dowiodła, że system korporacyjny służy dla zwiększenia do maksimum wyzysku robotnika przez kapitalistę, przy jednoczesnym odebraniu robotnikowi jakiegokolwiek praw i możliwości walki przeciwko wyzyskowi.

Jednakże zaledwie w rok po rozgromieniu faszystów Pius XII odważa się znów na jawną gloryfikację korporacjonizmu. W przemówieniu do pracowników i pracodawców, wygłoszonym 24 stycznia 1949, oświadcza on, że „podstawą przyszłego ustroju społecznego powinna być jedność... tj. jedność, która ponad różnicami między pracownikami, a pracodawcami łączy z sobą wszystkich współpracujących przy produkcji”. A w liście z 19 lipca 1948 roku nazywa już rzeczy po imieniu: „Nie ulega wątpliwości, że w chwili obecnej korporacyjna forma organizacji życia społeczno-gospodarczego sprzyja praktycznie doktrynie chrześcijańskiej, dotyczącej osobowości, ogółu, pracy i własno-

ści prywatnej” — i szczególnie tej ostatniej.

Papież Pius XII po wojnie czynnie broił faszystom i korporacjonizmowi. Gdy w Hiszpanii frankistowskiej groził wybuch wielkiej strajku powszechnego, Pius XII wystąpił w dniu 11 marca 1951 roku z przemówieniem radiowym do „pracodawców i robotników hiszpańskich”. Oto wyjątki z tego przemówienia: „Kościół nigdy nie głosił rewolucji społecznej... Kościół bronił prawa prywatnej własności, uważając to prawo za zasadniczo nietykalne... Wszyskie bądzie istniała nierówność ekonomiczna... Kościół używa również, aby stosunki między pracodawcami a robotnikami były bardziej ludzkie, bardziej chrześcijańskie i oparte na wzajemnym zaufaniu. Zamiast walki klas, między pracodawcami a robotnikami powinni panować zgoda i współpraca... Przy tej okazji nie możemy nie powiedzieć kilku słów pochwały o tych instytucjach, które stworzyliście (mowa o faszystowsko-korporacjonistycznych „bractwach pracy” w Hiszpanii — Red.) „Nie mogliście uczynić lepszej rzeczy”.

Robotnicy hiszpańscy potrafili jednak godnie odpowiedzieć na apelanie próby pogodzenia ich z kapitalistycznymi wyzyskiwaczami. Nazajutrz po przemówieniu Piusa XII wybuchł w Hiszpanii wielki strajk, w którym wzięło udział pół miliona robotników!...

Pochwiał dła policjantów i bankierów

Leżą są i tacy ludzie, dla których papież nie skąpi słów zachęty. To bankierzy i... policjanci. Oto poucza ich „budujące” wyjątki z przemówienia wygłoszonego 30 lipca 1946 roku do 2 tysięcy uczniów

W obliczu tej „świętości” i „nie-naruszalności” własności prywatnej, wyzyskiwanemu proletariatu Leon XIII głosi: „Zachowujcie wasze dusze w pokoju zdając się na tych chłobodawców chrześcijańskich, którzy z tak wielką mądrością kierują waszymi pracownikami, z taką sprawiedliwością dbają o wasze placy(!)... Kochajcie waszych chłobodawców”.

Watykan — twórcą faszystowskiego korporacjonizmu

Spółecznej własności środków produkcji, walce klas Watykan przeciwstawia tzw. korporacjonizm, wzorowany na średniowiecznych organizacjach cechowych. Korporacjonizm, którego zasady zostały zawarte w encyklikach „Rerum novarum” Leona XIII i „Quadragesimo anno” Piusa XI, został zastosowany „w praktyce” przez Mussoliniego we Włoszech, Salazara w Portugalii i Franco w Hiszpanii, a również i Hitler w wielu wypadkach opierał się na tym systemie.

Głosił korporacjonizm stają-faj się przekonywać o rzekomej „zgodności interesów” między ka-

pitalistami i robotnikami z jednej gałęzi przemysłu. Przy pomocy tych bzdur kapitaliści pragną odciągać robotników od walki klasowej, aby tym bardziej i bezsilności iść im w wyzysk. Tak to widzą głosiciele korporacjonizmu — „jedność” i „wspólność” interesów między wyzyskiwaczami i wyzyskiwanymi.

Mussolini pierwszy ze zbrodniarzy i awanturników faszystowskich zorganizował takie korporacje, mające rzekomo pogodzić interesy mas pracujących z interesami kapitalistów.

Korporacje te były ściśle kontrolowane przez faszystowską władzę państwową, a ponieważ była ona finansowana przez wielki kapitał — nie trudno się domyślić w czym interesie działał system korporacyjny.

Praktyka faszystów dowiodła, że system korporacyjny służy dla zwiększenia do maksimum wyzysku robotnika przez kapitalistę, przy jednoczesnym odebraniu robotnikowi jakiegokolwiek praw i możliwości walki przeciwko wyzyskowi.

Jednakże zaledwie w rok po rozgromieniu faszystów Pius XII odważa się znów na jawną gloryfikację korporacjonizmu.

W przemówieniu do pracowników i pracodawców, wygłoszonym 24 stycznia 1949, oświadcza on, że „podstawą przyszłego ustroju społecznego powinna być jedność... tj. jedność, która ponad różnicami między pracownikami, a pracodawcami łączy z sobą wszystkich współpracujących przy produkcji”.

A w liście z 19 lipca 1948 roku nazywa już rzeczy po imieniu: „Nie ulega wątpliwości, że w chwili obecnej korporacyjna forma organizacji życia społeczno-gospodarczego sprzyja praktycznie doktrynie chrześcijańskiej, dotyczącej o-

sobowości, ogółu, pracy i własności prywatnej” — i szczególnie tej ostatniej.

Papież Pius XII po wojnie czynnie broił faszystom i korporacjonizmowi.

Gdy w Hiszpanii frankistowskiej groził wybuch wielkiej strajku powszechnego, Pius XII wystąpił w dniu 11 marca 1951 roku z przemówieniem radiowym do „pracodawców i robotników hiszpańskich”.

Oto wyjątki z tego przemówienia: „Kościół nigdy nie głosił rewolucji społecznej... Kościół bronił prawa prywatnej własności, uważając to prawo za zasadniczo nietykalne... Wszyskie bądzie istniała nierówność ekonomiczna... Kościół używa również, aby stosunki między pracodawcami a robotnikami były bardziej ludzkie, bardziej chrześcijańskie i oparte na wzajemnym zaufaniu.

Zamiast walki klas, między pracodawcami a robotnikami powinni panować zgoda i współpraca... Przy tej okazji nie możemy nie powiedzieć kilku słów pochwały o tych instytucjach, które stworzyliście (mowa o faszystowsko-korporacjonistycznych „bractwach pracy” w Hiszpanii — Red.) „Nie mogliście uczynić lepszej rzeczy”.

Robotnicy hiszpańscy potrafili jednak godnie odpowiedzieć na apelanie próby pogodzenia ich z kapitalistycznymi wyzyskiwaczami.

Nazajutrz po przemówieniu Piusa XII wybuchł w Hiszpanii wielki strajk, w którym wzięło udział pół miliona robotników!...

Pochwiał dła policjantów i bankierów

Leżą są i tacy ludzie, dla których papież nie skąpi słów zachęty. To bankierzy i... policjanci. Oto poucza ich „budujące” wyjątki z przemówienia wygłoszonego 30 lipca 1946 roku do 2 tysięcy uczniów

W obliczu tej „świętości” i „nie-naruszalności” własności prywatnej, wyzyskiwanemu proletariatu Leon XIII głosi: „Zachowujcie wasze dusze w pokoju zdając się na tych chłobodawców chrześcijańskich, którzy z tak wielką mądrością kierują waszymi pracownikami, z taką sprawiedliwością dbają o wasze placy(!)... Kochajcie waszych chłobodawców”.

Watykan — twórcą faszystowskiego korporacjonizmu

Spółecznej własności środków produkcji, walce klas Watykan przeciwstawia tzw. korporacjonizm, wzorowany na średniowiecznych organizacjach cechowych.

Korporacjonizm, którego zasady zostały zawarte w encyklikach „Rerum novarum” Leona XIII i „Quadragesimo anno” Piusa XI, został zastosowany „w praktyce” przez Mussoliniego we Włoszech, Salazara w Portugalii i Franco w Hiszpanii, a również i Hitler w wielu wypadkach opierał się na tym systemie.

Głosił korporacjonizm stają-faj się przekonywać o rzekomej „zgodności interesów” między ka-

pitalistami i robotnikami z jednej gałęzi przemysłu. Przy pomocy tych bzdur kapitaliści pragną odciągać robotników od walki klasowej, aby tym bardziej i bezsilności iść im w wyzysk. Tak to widzą głosiciele korporacjonizmu — „jedność” i „wspólność” interesów między wyzyskiwaczami i wyzyskiwanymi.

Mussolini pierwszy ze zbrodniarzy i awanturników faszystowskich zorganizował takie korporacje, mające rzekomo pogodzić interesy mas pracujących z interesami kapitalistów.

Korporacje te były ściśle kontrolowane przez faszystowską władzę państwową, a ponieważ była ona finansowana przez wielki kapitał — nie trudno się domyślić w czym interesie działał system korporacyjny.

Praktyka faszystów dowiodła, że system korporacyjny służy dla zwiększenia do maksimum wyzysku robotnika przez kapitalistę, przy jednoczesnym odebraniu robotnikowi jakiegokolwiek praw i możliwości walki przeciwko wyzyskowi.

Jednakże zaledwie w rok po rozgromieniu faszystów Pius XII odważa się znów na jawną gloryfikację korporacjonizmu.

W przemówieniu do pracowników i pracodawców, wygłoszonym 24 stycznia 1949, oświadcza on, że „podstawą przyszłego ustroju społecznego powinna być jedność... tj. jedność, która ponad różnicami między pracownikami, a pracodawcami łączy z sobą wszystkich współpracujących przy produkcji”.

A w liście z 19 lipca 1948 roku nazywa już rzeczy po imieniu: „Nie ulega wątpliwości, że w chwili obecnej korporacyjna forma organizacji życia społeczno-gospodarczego sprzyja praktycznie doktrynie chrześcijańskiej, dotyczącej o-

sobowości, ogółu, pracy i własności prywatnej” — i szczególnie tej ostatniej.

Papież Pius XII po wojnie czynnie broił faszystom i korporacjonizmowi.

Gdy w Hiszpanii frankistowskiej groził wybuch wielkiej strajku powszechnego, Pius XII wystąpił w dniu 11 marca 1951 roku z przemówieniem radiowym do „pracodawców i robotników hiszpańskich”.

Oto wyjątki z tego przemówienia: „Kościół nigdy nie głosił rewolucji społecznej... Kościół bronił prawa prywatnej własności, uważając to prawo za zasadniczo nietykalne... Wszyskie bądzie istniała nierówność ekonomiczna... Kościół używa również, aby stosunki między pracodawcami a robotnikami były bardziej ludzkie, bardziej chrześcijańskie i oparte na wzajemnym zaufaniu.

Zamiast walki klas, między pracodawcami a robotnikami powinni panować zgoda i współpraca... Przy tej okazji nie możemy nie powiedzieć kilku słów pochwały o tych instytucjach, które stworzyliście (mowa o faszystowsko-korporacjonistycznych „bractwach pracy” w Hiszpanii — Red.) „Nie mogliście uczynić lepszej rzeczy”.

Robotnicy hiszpańscy potrafili jednak godnie odpowiedzieć na apelanie próby pogodzenia ich z kapitalistycznymi wyzyskiwaczami.

Nazajutrz po przemówieniu Piusa XII wybuchł w Hiszpanii wielki strajk, w którym wzięło udział pół miliona robotników!...

Pochwiał dła policjantów i bankierów

Leżą są i tacy ludzie, dla których papież nie skąpi słów zachęty. To bankierzy i... policjanci. Oto poucza ich „budujące” wyjątki z przemówienia wygłoszonego 30 lipca 1946 roku do 2 tysięcy uczniów

W obliczu tej „świętości” i „nie-naruszalności” własności prywatnej, wyzyskiwanemu proletariatu Leon XIII głosi: „Zachowujcie wasze dusze w pokoju zdając się na tych chłobodawców chrześcijańskich, którzy z tak wielką mądrością kierują waszymi pracownikami, z taką sprawiedliwością dbają o wasze placy(!)... Kochajcie waszych chłobodawców”.

Watykan — twórcą faszystowskiego korporacjonizmu

Spółecznej własności środków produkcji, walce klas Watykan przeciwstawia tzw. korporacjonizm, wzorowany na średniowiecznych organizacjach cechowych.

Korporacjonizm, którego zasady zostały zawarte w encyklikach „Rerum novarum” Leona XIII i „Quadragesimo anno” Piusa XI, został zastosowany „w praktyce” przez Mussoliniego we Włoszech, Salazara w Portugalii i Franco w Hiszpanii, a również i Hitler w wielu wypadkach opierał się na tym systemie.

Głosił korporacjonizm stają-faj się przekonywać o rzekomej „zgodności interesów” między ka-

pitalistami i robotnikami z jednej gałęzi przemysłu. Przy pomocy tych bzdur kapitaliści pragną odciągać robotników od walki klasowej, aby tym bardziej i bezsilności iść im w wyzysk. Tak to widzą głosiciele korporacjonizmu — „jedność” i „wspólność” interesów między wyzyskiwaczami i wyzyskiwanymi.

Mussolini pierwszy ze zbrodniarzy i awanturników faszystowskich zorganizował takie korporacje, mające rzekomo pogodzić interesy mas pracujących z interesami kapitalistów.

Korporacje te były ściśle kontrolowane przez faszystowską władzę państwową, a ponieważ była ona finansowana przez wielki kapitał — nie trudno się domyślić w czym interesie działał system korporacyjny.

Praktyka faszystów dowiodła, że system korporacyjny służy dla zwiększenia do maksimum wyzysku robotnika przez kapitalistę, przy jednoczesnym odebraniu robotnikowi jakiegokolwiek praw i możliwości walki przeciwko wyzyskowi.

Jednakże zaledwie w rok po rozgromieniu faszystów Pius XII odważa się znów na jawną gloryfikację korporacjonizmu.

W przemówieniu do pracowników i pracodawców, wygłoszonym 24 stycznia 1949, oświadcza on, że „podstawą przyszłego ustroju społecznego powinna być jedność... tj. jedność, która ponad różnicami między pracownikami, a pracodawcami łączy z sobą wszystkich współpracujących przy produkcji”.

A w liście z 19 lipca 1948 roku nazywa już rzeczy po imieniu: „Nie ulega wątpliwości, że w chwili obecnej korporacyjna forma organizacji życia społeczno-gospodarczego sprzyja praktycznie doktrynie chrześcijańskiej, dotyczącej o-

sobowości, ogółu, pracy i własności prywatnej” — i szczególnie tej ostatniej.

Papież Pius XII po wojnie czynnie broił faszystom i korporacjonizmowi.

Gdy w Hiszpanii frankistowskiej groził wybuch wielkiej strajku powszechnego, Pius XII wystąpił w dniu 11 marca 1951 roku z przemówieniem radiowym do „pracodawców i robotników hiszpańskich”.

Oto wyjątki z tego przemówienia: „Kościół nigdy nie głosił rewolucji społecznej... Kościół bronił prawa prywatnej własności, uważając to prawo za zasadniczo nietykalne... Wszyskie bądzie istniała nierówność ekonomiczna... Kościół używa również, aby stosunki między pracodawcami a robotnikami były bardziej ludzkie, bardziej chrześcijańskie i oparte na wzajemnym zaufaniu.

Zamiast walki klas, między pracodawcami a robotnikami powinni panować zgoda i współpraca... Przy tej okazji nie możemy nie powiedzieć kilku słów pochwały o tych instytucjach, które stworzyliście (mowa o faszystowsko-korporacjonistycznych „bractwach pracy” w Hiszpanii — Red.) „Nie mogliście uczynić lepszej rzeczy”.

Robotnicy hiszpańscy potrafili jednak godnie odpowiedzieć na apelanie próby pogodzenia ich z kapitalistycznymi wyzyskiwaczami.

Nazajutrz po przemówieniu Piusa XII wybuchł w Hiszpanii wielki strajk, w którym wzięło udział pół miliona robotników!...

Pochwiał dła policjantów i bankierów

Leżą są i tacy ludzie, dla których papież nie skąpi słów zachęty. To bankierzy i... policjanci. Oto poucza ich „budujące” wyjątki z przemówienia wygłoszonego 30 lipca 1946 roku do 2 tysięcy uczniów

W obliczu tej „świętości” i „nie-naruszalności” własności prywatnej, wyzyskiwanemu proletariatu Leon XIII głosi: „Zachowujcie wasze dusze w pokoju zdając się na tych chłobodawców chrześcijańskich, którzy z tak wielką mądrością kierują waszymi pracownikami, z taką sprawiedliwością dbają o wasze placy(!)... Kochajcie waszych chłobodawców”.

Watykan — twórcą faszystowskiego korporacjonizmu

Spółecznej własności środków produkcji, walce klas Watykan przeciwstawia tzw. korporacjonizm, wzorowany na średniowiecznych organizacjach cechowych.

Korporacjonizm, którego zasady zostały zawarte w encyklikach „Rerum novarum” Leona XIII i „Quadragesimo anno” Piusa XI, został zastosowany „w praktyce” przez Mussoliniego we Włoszech, Salazara w Portugalii i Franco w Hiszpanii, a również i Hitler w wielu wypadkach opierał się na tym systemie.

Głosił korporacjonizm stają-faj się przekonywać o rzekomej „zgodności interesów” między ka-

pitalistami i robotnikami z jednej gałęzi przemysłu. Przy pomocy tych bzdur kapitaliści pragną odciągać robotników od